Nr 490. Kraków, Niedziela 1 Listopada 1914. Rok XXXIII.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 657.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 8 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupsyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 8. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité **A. Lorette,** directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Dwunasta wojna.

Kraków, 1 listopada.

(k. s.) Od trzech miesięcy toczy się już straszliwa wojna. Od trzech miesięcy zmaga się środkowa Europa z barbarzyństwem Rosyi, perfidyą Albionu i zaciekłością zaślepionej Francyi. I przez trzy miesiące zwracają się co dzień oczy ludzi środka Europy w różne strony kontynentu, jakby szukając czegoś. Szukają mianowicie tych, którzy nigdy nie mogli nawet marzyć o takiej, jak obecna, sposobności do wyrównania swoich starych rachunków z zaciętymi swoimi wrogami. A jest ich wielu.... Turcya, Rumunia, Bułgarya, Persya, Afganistan, Indye wreszcie — oto długi szereg ofiar polityki tych właśnie, którzy wybrali się „wyzwalać Europę z pod ucisku jej wysokiej kultury, rozwoju gospodarczego i uspołecznienia. Każde z tych państw ma w organizmie swoim jakąś głęboką ranę, zadaną mu przez Rosyę lub Anglię. Każde z nich mogłoby teraz właśnie sięgnąć po ogień i żelazo, które, jak wiadomo, stały zawsze na czele — środków medycznych.... Dlaczegoż zwlekały dotąd? Czy nie dowierzały jeszcze siłom tych, po których stronie muszą ich z konieczności postawić losy? Czy przygotowywali się do najlepszego wyzyskania sposobności, która spadła na nich niespodzianie, nagle i jakgdyby cudownie? Zapewne było i jedno i drugie.

Dość, że gdy trójporozumienie kupiło już wszystko, co było do kupienia przeciw Niemcom i nam, gdy na skrawione pola Francyi sprowadziło żołnierzy wszystkich ras i kolorów, gdy nawet Japończyków sprzęgło z ich najcięższymi wrogami z niedawnej przeszłości i niedalekiej przyszłości, oba mocarstwa środkowo-europejskie stały samotne, imponujące potęgą swojej samotności, ale jakgdyby opuszczone przez cały świat, dla całego świata obojętne. Bo nawet sojusznik prawowity usunął się na bok, a największą ofiarę, jaką przyniósł ze swej strony na rzecz tego sojuszu, było przyrzeczenie, że na sprzymierzeńca — z tyłu nie napadnie....

I tak obywatele obu państw środkowo-europejskich przyzwyczaili się jakgdyby do myśli, że straszną tę partyę wypadnie im rozegrać do końca samym, że po ich stronie nie przysiędzie się żaden kibic do gry.... Lecz oto nagle w piątek rozeszła się wiadomość piorunująca: flota turecka bombarduje Sebastopol, zatopiła kilka torpedowców rosyjskich i objeżdża porty rosyjskie na Czarnem Morzu. Zjawisko to tak w dzisiejszych warunkach naturalne, tak gruntownie uzasadnione przeszłością i teraźniejszością, wydało się jednak niemal nieprawdopodobnem. Tak jak nie chce się wreszcie wierzyć w przybycie gościa długo a daremnie oczekiwanego, nawet gdy już w progu stanie i płaszcz z siebie zdejmować zacznie...

A jednak, przetarłszy oczy, musimy sobie powiedzieć, że przed dwoma dniami zaczęła się dwunasta z rzędu wojna w tym strasznym cyklu, który właśnie przeżywamy. Nagle przedłużyła się linia ognia aż hen pod szczyty Kaukazu, przecinając całą Europę od Morza Północnego po Czarne jakgdyby wstęgą krwawej palącej wszystko lawy. Rozszerzyło się nagle to olbrzymie palenisko, w którem wypieka się nowa Europa. Stanął przy niem nowy palacz i stanął po — naszej stronie.

Jeżeli to wszystko było przygotowane i z góry ułożone, to potrzeba przyznać, że zrobili to mistrze. Rosya ściągnęła już do Galicyi i pod Warszawę wszystkie swe wojska, ogołociła z nich Kaukaz i Turkiestan, wżarła się w straszny bój, w którym nie tylko o nasze losy, ale także i jej byt państwowy chodzi. I dopiero teraz, kiedy się to wszystko już stało, kiedy już cała siła zbrojna rosyjska przykuta została do olbrzymiego warsztatu wojennego tu u nas, wychodzą na scenę Turcy z długą litanią krzywd, rozbojów i udręczeń, których w ciągu dwóch wieków doznali od Rosyi, a za które teraz właśnie mogą wziąć odwet.

Ongiś, przed laty siedmdziesięciu, nazwał car Mikołaj I Turcyę „chorym człowiekiem“. Dzisiaj ten chory człowiek zameldował się u prawnuka Mikołaja I, także Mikołaja, ale już drugiego, biletem wizytowym w kształcie granatów, celnie na Sebastopol wymierzonych.

Wstająca do wojny Turcya, to podnoszący się przeciw swoim ciemięzcom cały świat muzułmański, to pięćset milionów ludzi od wód chińskich po Atlantyk, któremi wstrząśnie dreszcz oddawna tajonej nadziei policzenia się z tymi, którzy ich zgnębili, ujarzmili i w bezecny sposób wyzyskiwali. Anglia ze swoimi dwustu milionami mahometan, Rosya z pięćdziesięcioma muszą dzisiaj z przerażeniem spoglądać na to, co czyni Turcya, bo w tych poczynaniach tureckich znaleźć się może nie jedno, co gruntownie zmodyfikuje światoburcze plany obu tych przewrotnych i głęboko niemoralnych potencyj. Nie utwierdziwszy się jeszcze we Lwowie, Rosya musi obejrzeć się — na Kaukaz. Nie zniszczywszy jeszcze ani jednego „Dreadnoughta“ niemieckiego, Anglia musi z trwogą spoglądać na kanał sueski, do zasypania którego już Abdul Hamid kazał raz zwieźć kamienie i potrzebny budulec. A kiedy nad tym kanałem zawisną mosty tureckie i wojska tureckie przejdą po nich na zachód, to wtedy nawet wojska indyjskie nie pomogą Anglii do utrzymania się przy tem, co ongiś wydarła Napoleonowi i wymusiła na Turcyi....

Wystąpienie Turcyi na arenie wojny zmieni niewątpliwie treść rozgrywającej się tragedyi. Konflikt w niej tkwiący zawikła się jeszcze bardziej. Bieg wypadków weźmie inny kierunek, bo zarówno Rosya jak Anglia będą musiały myśleć także o czem innem, a nie tylko o jak najrychlejszem zgnieceniu Niemiec i Austryi.

Wystąpienie Turcyi to połowa wygranej po naszej stronie, tem bardziej, że po Turcyi przyjdzie kolej na inne dotąd jeszcze ciągle neutralne państwa.

Walki w Galicyi środkowej i wschodniej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 1 listopada.

Urzędownie ogłaszają dnia 31 października w południe:

Na granicy bukowińskiej

W pobliżu granicy galicyjsko-bukowińskiej, na północ od Kut, wczoraj pobito kolumnę rosyjską wszelkiej broni.

Walki w Galicyi środkowej.

W Galicyi środkowej wojska nasze utrzymały zdobyte pozycye na północny wschód od Turki, koło Starego Sambora, na wschód od Przemyśla i nad dolnym Sanem.

Nad dolnym Sanem. — Jeńcy.

Kilkanaście ataków nieprzyjacielskich w obrębie Niska odparto. Tamże jak i koło Skolego i Starego Sambora wzięto do niewoli setki Rosyan.

Sytuacya w Królestwie.

Operacye w Królestwie Polskiem także i wczoraj przeszły bez walki.

Zastępca szefa sztabu generalnego von Hoefer, generał major.

Sukcesy wojsk niemieckich w Belgii i Francyi.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 1 listopada.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera, 31 października przed południem.

Zawiadomienie naczelnego kierownictwa armii.

Nasza armia w Belgii zajęła wczoraj Ramscapelle i Bixchote. Atak na Ypres również postępuje naprzód. Zdobyto szturmem Sandvoorde, zamek Hollebeke i Vambeke. Także dalej na południu zyskaliśmy na terenie.

Wyparcie Francuzów poza Aisne.

Na wschód od Soissons nieprzyjaciel został również zaatakowany i w ciągu dnia z kilkunastu silnie oszańcowanych pozycyj na północ od Vailly wyparty. Po południu szturmowano następnie Vailly i wyparto nieprzyjaciela przez Aisne, zadając mu ciężkie straty. Wzięliśmy 1.000 jeńców i zdobyliśmy 2 karabiny maszynowe.

Odparcie ataków na linii Toul-Verdun.

W Lesie Argońskim jakoteż na zachód od Verdun i na północ od Toul kilkakrotne ataki nieprzyjacielskie nie udały się. Francuzi ponieśli ciężkie straty.

W gubernii Suwalskiej.

Walka na terenie wojny północno-wschodnim nie doprowadziła jeszcze do rozstrzygnięcia.

W Królestwie.

Na zachód od Warszawy Rosyanie powoli postępują za naszemi nowo grupującemi się siłami

Wojna turecko-rosyjska.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Konstantynopol, 1 listopada.

Donoszą pod datą 31 października:

Jak słychać, ambasador rosyjski zażądał już wczoraj swych paszportów. Po południu miał konferencyę z wielkim wezyrem. Na wypadek zerwania stosunków rosyjsko - tureckich, obejmuje ambasada włoska zastępstwo interesów. Dragoman rosyjski już znajduje się w ambasadzie włoskiej.

Bombardowanie Odessy.

Konstantynopol, 1 listopada.

O bombardowaniu Odessy i Feodozyi przez flotę turecką obiegają najrozmaitsze wersye, których prawdziwość trudno stwierdzić.

Ambasador rosyjski miał już otrzymać od swego rządu wezwanie opuszczenia Konstantynopola. Także ambasador angielski a może i francuski mają bezpośrednio odjechać.

Wojenna kasa pożyczkowa w Krakowie.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 1 listopada.

Dyrekcya kasy pożyczkowej wojennej ogłasza, że **także filia w Krakowie rozpoczęła swą czynność.** Spis papierów wartościowych, jakie można w kasie pożyczkowej wojennej lombardować, został uzupełniony przyjęciem 4½ % papierów pożyczki krajowej Galicyi z r. 1914 i akcyi pierwszeństwa wschodnio-galicyjskich kolei lokalnych.

Rosya przeciw Turcyi.

„Reichspost“ w depeszy z Sofii podaje tekst znamiennego artykułu „Odesskich Nowosti“ z 16 bm., który między innemi wypowiada następujące groźby pod adresem Turcyi z powodu zamknięcia Dardanelów:

„Porta niech wie, że Rosya jej zachowanie się oceni, jak należy. Porta sama przez zamknięcie Dardanelów demonstruje bezpodstawność i nielogiczność tego systemu politycznego, według którego klucz do całego handlu czarnomorskiego, tak ważnego dla całego świata cywilizowanego, dzierży w swojem ręku jedno tylko państwo i to państwo, uprawiające w polityce wiarołomstwo i lekceważenie najelementarniejszych zasad prawa międzynarodowego“.

Nowe ugrupowanie się wojsk w Królestwie Polskiem.

„Pester Lloyd“, organ rządu węgierskiego, podał w czwartkowem wydaniu swojem artykuł swojego wybornego rzeczoznawcy wojskowego o nowem ugrupowaniu się wojsk austryackich i niemieckich w Królestwie Polskiem. Z artykułu owego podajemy następujące szczegóły:

W pierwszych dniach bieżącego miesiąca zjednoczone siły austryackie i niemieckie podjęły ofenzywę z linii Łódź—Piotrków—Jędrzejów—Opatowiec—Tarnów—Grybów. Dla ofenzywy były „dyrekcyami“ (kierunkami) Warszawa, Dęblin, Sandomierz i Przemyśl. Wojska rosyjskie po bitwie na linii Gródek—Rawa Rusko we wrześniu, doszły tylko do Wisłoki w Galicyi, gdyż plan ich został unicestwiony przez pochód nowych sił niemieckich w Królestwie Polskiem. Rosyanie zrzekli się ofenzywy i uskutecznili nowe ugrupowanie się za Wisłą i Sanem od Warszawy po Karpaty i zostali zmuszeni do defenzywy.

Ofenzywa austryacko-niemiecka rozwijała się energicznie i szybko, a wojska nasze do połowy bieżącego miesiąca dotarły do Wisły i Sanu, a po części nawet przekroczyły te rzeki. Dopiero w połowie bieżącego miesiąca zdołali Rosyanie przeprowadzić **nowe ugrupowanie swoich sił** i wtedy rozpoczęła się ich kontrofenzywa. Rosyanie na linii Wisła—San zgromadzili oprócz sił swoich głównych w Galicyi, **także znaczne siły, wzięte z armii niemeńskiej,** dalej nowo przybyłe **korpusy kaukaskie, syberyjskie i turkiestańskie,** a wreszcie, jak się zdaje, powołany na sierpień kontyngent rekrutów z r. 1914 — co można oszacować razem na 100 do 120 dywizyj. Oczywiście te siły olbrzymie mają przewagę liczebną nad wojskami austryackiemi i niemieckiemi.

Kontrofenzywa rosyjska rozpoczęła się gwałtownemi atakami 8 korpusów naokoło Dęblina i na północ od niego. Ataki te bez wyjątku odparliśmy. Potem nastąpiły **walki pod Sochaczewem** na zachód od Warszawy, gdzie konnica rosyjska poniosła ciężkie straty i musiala się cofnąć.

W tym czasie Niemcy zbliżyli się na 15 kilometrów pod Warszawę i stali na linii **Błonie—Piaseczno.** Teraz nastąpiła rosyjska kontrofenzywa poza Wisłę, na południe i na zachód od Warszawy. Rosyanie ruszyli od północy na Sochaczew i Błonie i zagrozili lewemu skrzydłu niemieckiemu. Potem przez Górę Kalwaryę parli na Piaseczno, a przez Kozienice w kierunku Radomia. Ta kontrofenzywa rosyjska **wykonana była olbrzymią przemocą,** mimo to zatrzymała się, nie mogła bowiem przełamać zwartej linii niemiecko-austryackiej.

Ale przewaga liczebna znalazła swój wyraz. Na przestrzeni Sochaczew—Błonie lewe skrzydło niemieckie było liczebnie za słabe, a ponieważ chwilowo nie było posiłków na froncie, więc dla uniknięcia oskrzydlenia **cofnęło się do Skierniewic.** Skutkiem tego armie nasze wzdłuż Wisły miały zbyt silnie flankowaną linię i dlatego było wskazanem, ażeby się zastosowały do nowej pozycyi lewego skrzydła. W ten sposób wojska nasze udaremniły rosyjski plan obejścia i usadowiły się prawdopodobnie na linii Płock—Skierniewice—Radom—Sandomierz.

Ta nowa linia z jednej strony daje nam możność przedłużenia frontu, z drugiej strony zaś umożliwia zadanie Rosyanom takich strat, że one w połączeniu z ich stratami w ludziach nad Wisłą, zmniejszą ich zbyt wielką przewagę liczebną w sposób dla nas stanowczo korzystny.

Trzy tygodnie w Karpatach.

(Fragmenty z notatnika oficera Legionów.)

II.

Gdyśmy przybyli do północnych Węgier, zamieszanie i panika dochodziły punktu kulminacyjnego. Gdyśmy opuszczali Węgry, przeszedłszy przesmyki, wiodące do Galicyi, życie publiczne i prywatne przybierać poczynało normalną fizyognomię, urzędy instalowały się na nowo, rodziny wracały do swych pieleszy.

*

Puste miasteczko. Zasnęło, zmartwiało. Sklepy i kramy pozamykane, w ogródkach koło domków więdną jesienne kwiaty. Domy i urządzenie na łasce bożej. W willi bogatego kupca stół nakryty do obiadu. Lada chwila wejdzie kucharka z dymiącą wazą rosołu... Dom pusty. Tuż przed objadem uciekli mieszkańcy.

Rynek, ten punkt centralny miasteczka, opustoszały. Kilka furmanek spoczywa na nim od kilku dni. Konie wyprzężone, zabrane. W szynkowni nieład nie do opisania. Na podłodze beczki śliwowicy — puste. Lada rozbita. Tu krzepili się kozacy, zanieczyściwszy na odchodnem we wstrętny sposób oberżę. Tylko gdzieniegdzie wałęsa się kilka psów, wyjących z głodu lub ryczy z za płotu jałówka, dziwując się tej zastraszającej pustce.

Na końcu wsi, przed popaloną strzechą chaty, siedzi staruszek, który widać tak na wszystko zobojętniał, że mu się z innymi wynosić nie chciało. Siedzi koło drogi i żuje kromkę zeschłego chleba między bezzębnemi dziąsłami. Pytamy o kierunek drogi, którą przed kilku godzinami przejeżdżał oddziałek rozbitków kozackich. Z trudem wydobywamy od staruszka odpowiedź. Resztka pamięci pod wpływem zajść ostatnich dni w nim skapiała. Zidyociał do reszty. Żuje czarny, zeschły chleb między bezzębnemi dziąsłami...

Wkrótce jednak sami znajdujemy kierunek drogi kozackiej. Bo oto na dwóch drzewach przydrożnych widzimy z oddali dwa czarne, podługowate cienie: Podjeżdżamy. Dwóch żydów w długich chałatach chwieje się pod gałęzią. Oberżysta i syn. Zrabowawszy karczmę, posiliwszy się i wypiwszy, skwitowali kozacy rachunek z karczmarzem. Powiesili go wraz z synem...

*

Komenda przenosi się z miasteczka Huszt do miasta Nagy Szöllöz. Kilkanaście kilometrów drogi przez góry, przez bajeczny liściasty, krasą jesienną skrzący las. Jedziemy z wielką ostrożnością. Nasze patrole wywiadowcze doniosły w nocy, że na tej drodze widziano kozaków. Tren nasz jedzie pod ochroną silnej eskorty. Każdy z nas ma nabitą broń, otwarte rewolwery.

Na drodze spotykamy karawanę uciekinierów, wracających do Maramaros Sziget. Na wierzchu wozów, naładowanych skrzyniami, betami, siedzą okutane w ciężkie chustki kobiety, z poza pierzyn i poduszek wychylają się główki dziecięce. Twarze pełne i niepokoju i ciekawości, zadziwienia i nietajonego strachu. Obok wozów kroczą mężczyźni. Zoczywszy nas, karawana zatrzymuje się. Słyszymy okrzyki: Lengyel Legio! Twarze ożywiają się, oczy nabierają blasku.

— Polacy, czy droga do Maramaros wolna?

W pytaniu tem, rzuconem z wierzchu wozu przez odważniejszą osóbkę o przecudnej, od wiatru pokraśniałej twarzyczce, drży niepokój i nadzieja. Odpowiedź na to pytanie stanowi przecież dla tych ludzi: być albo nie być; wrócić do domostw, zawodów, normalnego trybu życia — lub tułać się o chłodzie jesiennym, marnieć, wieść życie bezdomne.

— Wolna droga, wolna! Jedźcie spokojnie do domu!

W tej chwili karawana przemienia się nie do poznania. Temperamenty węgierskie unoszą się. Z wozów wszyscy zeskakują i grupują się koło nas. Zapytania, krzyki, wiwaty. Ktoś podaje memu koniowi kawałek cukru, ktoś traktuje woźnicę kielichem śliwowicy, ktoś rozdziela między naszą eskortę dawno nie widziane przysmaki: białe bułki.

— Niech wam Bóg dopomoże do odzyskania niepodległej ojczyzny, do zwycięskiego wmarszu do Warszawy!

— Teraz my, Węgrzy, nasza młodzież, nasze wojska, w ogień pójdą za Polskę!

— Wyście ocalili Węgry przed zalewem rosyjskim, my z wami teraz pójdziemy ocalić Polskę!

Grupka kobiet i starców, których myśli i serca dotąd nurtowała rozpacz, teraz przedstawia obraz pełnego szczęścia.

Nie mamy czasu dłużej się zatrzymywać. Żegnamy uszczęśliwionych. Jedziemy dalej, Karawana w przeciwną stronę. Na skręcie drogi lasowej tracimy ją z oczu.

*

Nastrój, jaki zapanował na Węgrzech pod wpływem zwycięskiego wyparcia Rosyan z Karpat, nie da się opisać. Podczas gdy na innych terenach wobec Legionów działały i działają czynniki uboczne, czyto polityczne czy narodowościowe, mącąc niejednokrotnie stosunki i wytwarzając powierzchnie tarcia — to na Węgrzech entuzyazm był i szczery i pełen uświadomienia tej misyi wyzwalającej, jaką miały Legiony.

Bo też na wytworzenie tego zrozumienia się wzajemnego działała potężnie tradycya obu narodów, historya obu społeczeństw. Węgrzy rozumieli, że akcya Legionów w Karpatach — to dalszy ciąg tradycyi, to jedna z kart w wielkiej księdze, w której tyle czynów wiekopomnych, tyle nazwisk, opromienionych blaskiem, jest zapisanych.

Córa Węgra była założycielką rodu Jagiellonów; król polski ginie pod Warną, na polach bułgarskich, za cywilizacyę europejską. Genialny Węgier, Stefan Batory, był jednym z pierwszych w Europie, który przewidział, jakiem niebezpieczeństwem zagraża spokojowi i kulturze europejskiej rozrastanie się imperyum carów rosyjskich. On to obmyślił plan zabezpieczenia Europy przed niebezpieczeństwem, które dziś, w przeszło 300 lat potem, na nią spadło, plan ugodzenia Rosyi w samo serce, ograniczenia jej na Wielkie Księstwo Moskiewskie. Wyprawy Batorego na Moskwę nie były zaprawdę wojnami z przypadku; droga jego na Inflanty, pod Połock, była wyrazem genialnej koncepcyi politycznej. Niestety śmierć przedwczesna przeszkodziła wykonaniu całego planu... Jakby wywdzięczając się za tę genialną postać, śle Polska swego rycerza bez zmazy i skazy, Jana Sobieskiego, który Węgry wyzwala z pod jarzma, zdobywa Budę, zwycięża pod Parkanami. Zmieszanie się krwi polskiej i węgierskiej jest coraz częstsze, zbratanie coraz wyraźniejsze. Rok 1848 pieczętuje tę przyjaźń. Franciszek Smolka walczy o polityczne prawa Węgrów, generał Józef Bem, którego wyprawa siedmiogrodzka jest majstersztykiem strategicznym, o prawa narodu do wolności.

I znowu tak zrządziły losy, że niedaleko tego terenu, w którym Bem w roku narodzin wolności wielu narodów europejskich wyzwalał

Węgry, w roku rozprawy kultury europejskiej z barbarzyństwem moskiewskiem, walczyły Legiony polskie.

*

Z tego wszystkiego zdają sobie obecnie sprawę Węgrzy i jeśli na obecną chwilę patrzeć będziemy przez pryzmat nie ściśle militarny, lecz ukształtowania się stosunków międzynarodowych w dalszej przyszłości — to akcya Legionów u południowych stoków Karpat jest jednym z węzłów, który dwa narody kiedyś w niejednem na świeżo złączy...

Miałem sposobność rozmawiania z jednym z najświatlejszych i najpoważniejszych polityków węgierskich i mogłem z zadowoleniem stwierdzić, że bardzo głęboko wryło się w duszę tego człowieka znaczenie naszej akcyi.

— Testament Stefana Batorego — mówił mi — i dziś jest jeszcze aktualny. I dziś narody Europy, jeśli chcą spokojnie się rozwijać na drodze ewolucyi kulturalnej, muszą zrobić tosamo, co już planował Batory. Muszą zepchnąć potęgę carską do właściwej roli.

Tu uznałem za wskazane w zarysie przedstawić Węgrowi nasze narodowe w tej akcyi stanowisko. I spotkałem się z zupełnem zrozumieniem.

— Między Rosyą a środkową Europą — rzekł — muszą być wzniesione potężne mury. I oto jest pole do przywrócenia Polakom należnych im narodowych praw, należnego im samorządu, „der ihnen gebührenden staatsrechtlichen Selbständigkeit (rozmowa nasza toczyła się po niemiecku) im engsten Zusammenhange mit Oesterreich-Ungarn, eine politische Neubildung, die aus begreiflichen Gründen im Interesse Ungarns ist".

I tłumaczył mi dalej, że jak w ciągu wieków tylekroć przejawiały się analogie interesów między narodem węgierskim i polskim, taksamo i obecna doba wykazuje identyczność, analogiczność interesów obu narodów.

— Polaków gnębi Rosya — mówił — nas Węgrów faktota Rosyi. Przeciw Polakom występuje bezpośrednio moskiewska nawałnica, przeciw Węgrom powstaje z południa żmija wielkoserbska, wyhodowana na łonie rosyjskiem. Oba te żywioły, i moskiewski i jego narzędzie moskwiczące, podały sobie rękę. Więc i my zwartą masą przeciw nim pójść musimy. Tak ja pojmuję waszą akcyę w Karpatach, z tego stanowiska patrzę na Legiony i tak zapisze historya wasze odważne przepędzenie kozactwa za Karpaty.

*

Wybaczcie małą dygresyę powyższą. Podałem ją, acz nie należy do militarnej historyi ostatniego miesiąca. Sądzę jednak, że trzeba to było podać do wiadomości, gdyż ilustruje stosunki i jest miernikiem nastroju na Węgrzech.

Nie piszę zresztą historyi naszej akcyi na Węgrzech. Na to nie czas jeszcze i na to ja czasu teraz jeszcze nie mam. Spisuję wrażenia tylko i refleksy wypadków na mą duszę.

Następnie opowiem, jak przeprawialiśmy się przez Karpaty, po oczyszczeniu ich z kozactwa. Do Galicyi.

B. M.

Wiadomości z Łodzi.

Dziennik łódzki „Rozwój" z 16 b. m., wy- [illegible] oczywiście pod cenzurą niemiecką, [illegible] stępujące informacye:

[illegible] om straży obywatelskiej, utworzonej na [illegible] wojny, komendant niemiecki pozwolił nosić broń, ale tylko w pewnych wypadkach i w ograniczonej liczbie. Komendant niemiecki zakomunikował, że w ciągu tygodnia fabryczna kolej łódzka rozpocznie dowóz środków żywności dla miasta oraz węgla z Piotrkowa. — Dziś kilka furmanek przyjechało z węglem z Rogowa i Koluszek, bo w mieście panuje wielki brak węgla. Przy straży obywatelskiej utworzono oddział sanitarny, który ma dozór nad stanem zdrowotnym ulic, placów i podwórzy, udziela pomocy lekarskiej biednym chorym i ma obowiązek umieszczać ich w szpitalach. — Niektóre związki robotnicze, jak robotników pluszowych, metalowców i piekarzy, na własną rękę zorganizowały pomoc lekarską dla swych członków, pozbawionych pracy.

Brak pracy przybiera niebywałe rozmiary. Tylko mała część robotników znajduje zajęcie w okolicy miasta, przy pracach ziemnych nad koleją kaliską. Fabryka Gayera udziela robotnikom swym tygodniowych zapomóg. Korzysta z nich około 400 osób obojga płci. Zato osoby te są obowiązane stawiać się do dyspozycyi fabryki raz w tygodniu. Część mężczyzn służy w straży obywatelskiej, druga część dozoruje gmachy fabryczne, lub też zajęta jest w kuchni fabrycznej. Fabryka bowiem urządziła wielką kuchnię, która codzień wydaje 1500 do 2000 obiadów po cenie 4 kop. Zarząd fabryki utworzył także piekarnię, dostarczającą chleba dla robotników firmy. Codzień piekarnia wypieka 8000 bochenków chleba po cenie 4 i 2 i pół kopiejki.

Dochody tramwajów z powodu wojny znacznie się cofnęły. Dawniej pociąg tramwajowy zbierał dziennie około 30 rubli, dziś tylko 10 do 12 rb., niektóre zaś linie nawet tylko 5 do 8 rubli. W mieście panuje brak owsa, korzec kosztuje już 4 i pół rubla, natomiast łódzka komisya obywatelska pozwoliła wywozić do sąsiednich miejscowości, jak do Pabianic, Zgierza, Konstantynowa i Aleksandrowa artykuły codziennego użytku, jak naftę, mydło i t. d. Komendantura wydaje teraz paszporty do Kalisza i z powrotem. W okolicy Sosnowca, Bendzina, Częstochowy i Kalisza wielu włościan i robotników udało się do Prus na zarobek po wsiach, fabrykach i kopalniach. Częściowo zwerbowali ich agenci, częściowo wysłał ich komitet obywatelski na podstawie otrzymanych ofert. Przy odbudowaniu tunelów i mostów, oraz przy naprawianiu drogi warszawsko-wiedeńskiej, w okolicy Piotrkowa, niemieckie władze wojskowe zatrudniają więźniów z tego miasta i płacą im za pracę.

Celem uregulowania nakładu prosimy o wcześniejsze nadesłanie prenumeraty.

Administracya „N. Reformy".

Z prasy rosyjskiej.

(Wielkorządcy rosyjscy we Lwowie. — Denuncyacye na dziennik polski. — Podburzania przeciw Polakom. — Polscy akademicy w Moskwie. — Profesor Baudouin de Courtenay. — Przeciw swarom narodowościowym.)

„Nowoje Wremia" w jednym z ostatnich numerów z b. m., jakie przypadkiem doszły rąk naszych, przynosi następujące szczegóły, dotyczące organizacyi Galicyi wschodniej.

Mianowanemu generał-gubernatorowi Galicyi wschodniej, hr. Jerzemu Bobrinskiemu, (bratu głośnego agitatora nacyonalistycznego, znanego z procesu Rusinów w Marmaros Sziget), wyznaczono do pomocy generał-majora Połowcowa i naczelnika sztabu gen. majora Nowogrebielskija. Gubernatorem lwowskim mianowano Mielnikowa. Naczelnikiem węzła kolejowego we Lwowie został hr. Lamsdorf. Otrzymał też Lwów „gradonaczalnika" w osobie pens. majora Ejche. Naczelnikiem urzędu ministerstwa rolnictwa mianowany został Polak Rodziewicz z Ufy.

Pierwszym krokiem Rosyi przy zaprowadzaniu własnej administracyi w zajętej chwilowo przez armię rosyjską Galicyi było wysłanie tam całego szeregu gorliwszych urzędników „Ochrany". Działalność tych panów wydaje się dziennikowi „Nowoje Wremia" niewystarczającą. Radzi zwrócić baczną uwagę na wychodzący nadal we Lwowie dziennik polski „Wiek Nowy", który zdaniem „Now. Wremieni", pozostał nadal organem polskich Legionistów. Dowodem tego ma być umieszczenie w jednym z artykułów „Wieku Nowego" następujących buntowniczych (sic!) słów: „nadziei nigdy tracić nie należy" i „szczęście czasami przychodzi nieoczekiwane". Dalej radzi „Now. Wr." sprawdzić, czy wśród rannych żołnierzy austryackich, internowanych w miejskich szpitalach, pozostawionych pod zarządem profesora Ziemięckiego, nie ma zdrowych lub rekonwalescentów, którzyby ewentualnie mogli zapomocą broni, dostarczonej przez sanitaryuszy, urządzić „bunt". Tego buntu obawia się „Now. Wr." i węszy go wszędzie. Według tego dziennika strzelanina na ulicach Lwowa w dniu 27 września była urządzona przez rosyjskich żołnierzy wskutek kłótni sołdata z żydem sklepikarzem. „Now. Wremia" widzi w tem stłumienie przedwcześnie wybuchłego buntu polskiej ludności.

Jak donoszą dzienniki rosyjskie, do rektora uniwersytetu w Moskwie zwróciło się o przyjęcie wielu Polaków, byłych studentów uniwersytetów w Galicyi i Niemczech. Rektor zgodził się na przyjęcie tych, którzy mają świadectwo dojrzałości z rządowych rosyjskich gimnazyów. Rozporządzenie to zostało zmienione przez ministra oświaty Kasso, który zażądał odsyłania podań tych studentów dla rozstrzygnięcia do ministeryum.

„Russkoje Słowo" z 7 b. m. donosi, że car wskutek raportu ministra sprawiedliwości zmniejszył karę profesorowi Janowi Baudouin de Courtenay, skazanemu na 2 lata twierdzy za ogłoszenie broszury antipaństwowej, do 3 miesięcy.

Wojenny gubernator Grodna ogłosił, iż wszczynanie waśni na tle narodowościowem i rozszerzanie pogłosek alarmujących na tem tle, będzie karane według praw wojennych.

Sebastopol.

Jeden z naszych gości redakcyjnych, który odwiedził nas właśnie w chwili, gdy otrzymaliśmy telegram o bombardowaniu Sebastopola, na podstawie autopsyi — przed 12 laty służył tam w jednym z pułków rosyjskich — nakreślił nam taki obraz Sebastopola:

Gdy czytam ten telegram, w tej chwili uprzytomniam sobie, że tam, gdzie teraz grają działa, gdzie flota turecka styka się z rosyjską, tam znajdują się cmentarze angielski, francuski, turecki i rosyjski z r. 1855. Jakże zmieniły się czasy! Dawni sojusznicy Turcyi są teraz jej wrogami. Tylko Turcya pozostała wierną starej swojej nienawiści.

Nad tym cmentarzem góruje wielki kurhan, ufundowany kosztem rządu rosyjskiego na cześć bohaterów z r. 1854—55. Na szczycie kurhanu stoi spiżowy pomnik, na którego ścianach przedstawione są epizody z walk ówczesnych.

Miasto Sebastopol rozłożone jest nad południową zatoką, którą okala z dwóch stron. Nad Sebastopolem po drugiej stronie górują wielkie koszary floty czarnomorskiej. Miasto jest nadzwyczaj czyste, z pięknym parkiem nad brzegiem morza. Obok parku jest t. zw. „pristań grafska" (przystań hrabiowska), zbudowana w stylu greckim, ze wspaniałemi schodami i kolumnadą. Miasto zamieszkują prawie sami Rosyanie, są jednak i Żydzi, Tatarzy i t. d. Po drugiej stronie „buchty" (zatoki) zwłaszcza są winiarnie i restauracye, znajdujące się w rękach tatarskich. Na przedmieściach są domki tatarskich kupców i przemysłowców, z których wyglądają zakwefione twarze smutnych żon tatarskich.

W czasie, kiedy byłem w Sebastopolu, były tam stacyonowane 49 pułk piechoty t. zw. „brzeski", pułk białostocki, artylerya polowa i artylerya forteczna, oprócz tego naturalnie cała załoga floty. Pułki piechoty zapewne teraz wyruszyły na pole walki na zachód, może także i znaczną część artyleryi ściągnięto. Forty Sebastopola zostały po roku 1855 odnowione i wzmocnione na modłę teraźniejszą, ale czy odpowiadają teraźniejszym wymogom, tego oczywiście nie wiem. Pamiętam, że północna strona południowej „buchty" jest ufortyfikowana bardzo silnie, forty stoją na skalistym, prawie prostopadłym brzegu. W każdym razie Sebastopol jest do zdobycia trudny. Południowa część fortyfikacyj jest dostępniejsza. Bombardowanie Sebastopola prawdopodobnie przyczyni się do zniszczenia nadzwyczajnych wykopalisk tamtejszych. Mianowicie starożytne miasto Chersonez odkopuje się tam podobnie, jak Pompei. Są to prawdziwe skarby dla archeologii. Założone tam też zostało muzeum archeologiczne.

W pobliżu Sebastopola leży cudne miasteczko Bałakława, otoczone gigantycznemi górami, opiewane przez Mickiewicza w sonetach krymskich.

Kiedy byłem w Sebastopolu w roku 1902, już wtedy wrzał tam w koszarach floty czarnomorskiej ferment, który w parę lat później doprowadził do rewolucyi. W koszarach znajdowano tajne drukarnie z odezwami rewolucyjnemi. Pamiętam, jak wówczas cały nasz pułk piechoty, mając karabiny, nabite ostrymi nabojami, seidział przez całą noc na łóżkach, aby stłumić ewentualne rozruchy. Ferment rewolucyjny we flocie rosyjskiej łatwo tłómaczy się tem, że flota składa się z ludzi inteligentniejszych, którzy wyjeżdżając za granicę, stykają się wciąż z Anglikami, Francuzami itd. i przywożą stamtąd nowe myśli. Są to ludzie, którzy szanują swoją godność, podczas gdy ze zwykłym żołnierzem rosyjskim obchodzą się przełożeni, jak z bydłem. Między załogą floty a pułkami piechoty w Sebastopolu istniał naturalny antagonizm, polegający właśnie na tej różnicy inteligencyi. Te dwa gatunki wojska nie mogły koło siebie przejść spokojnie ulicą bez awantury. To też zapewne z satysfakcyą prosty sołdat rosyjski brał udział w tłumieniu rewolty marynarzy.

Cały półwysep krymski jest gęsto zaludniony przez Turków, Tatarów, wogóle Mahometan, — to też Turcya może go uważać poniekąd za kolonię mahometańską.

Bitwa nad kanałami.

O bitwie w Belgii donosi sprawozdawca „Daily Telegraphu", że belgijskie wojska nie mogły wytrzymać naporu Niemców, którzy po całodziennych i całonocnych walkach przekroczyli Izerę. Potem jednak daremnie próbowali Niemcy wyzyskać ten swój sukces. W poniedziałek sytuacya zmieniła się nieco na korzyść sprzymierzonych, ale Niemcy atakowali gwałtownie ich centrum koło Pervyse.

Z Paryża telegrafują do „Aftenposten", że Niemcy przekroczyli wprawdzie Izerę, ale nie dotarli daleko. Nieuport i Dixmuiden znajdują się zawsze jeszcze w ręku sprzymierzonych. Gwałtowne bombardowanie Nieuportu trwa dalej. Wspólne z angielską flotą pięć francuskich kontrtorpedowców bombardowało prawe niemieckie skrzydło.

Całe to powyższe doniesienie paryskie jest widocznie dawniejszej daty, gdyż według niemieckich urzędowych depesz, Dixmuiden ma się znajdować w ręku niemieckiem. Co prawda „Aftenposten" dodaje: **„Bitwa pod Nieuport jest zapewne najstraszniejszą,** jaka się kiedykolwiek rozegrała. **Miasto i mosty zdobywano i odbierano po osiem razy** kolejno wśród ciężkich walk artyleryi i olbrzymich strat. Niemcy ponad góry trupów rzucają wciąż i wciąż nowe wojska na linię bojową".

Z bitew nad Izerą opowiada „Times" taki epizod: Gdy sie ściemniło, huk dział ustał, nagle zabrzmiał ostry świst i natychmiast gaje, przedtem polane naftą, stanęły w płomieniach. Krajobraz oświetlony był łuną, żołnierze niemieccy wypadli masami z pola buraczanego oddalonego o 400 m. od angielskich rowów. — Wśród śpiewów, wśród dźwięków trąb ruszyli naprzód. Mniemali, że zaskoczą Anglików, ale ci mieli się na baczności. Bitwa toczyła się coraz bliżej, wreszcie zmieniła się w walkę ręczną, walkę niemal na pięści, co przy blasku płonącego gaju przedstawiało upiorny widok.

Jak z Bordeaux donoszą pisma skandynawskie, część prasy francuskiej jest zdania, że **Niemcy porzucili zamiar parcia na Paryż, a celem ich jest teraz Anglia.** Po zdobyciu Antwerpii skierowali się zaraz ku Calais, aby w tych obu portach mieć podstawę dla urządzania ataków floty morskiej i powietrznej na Anglię. Niemcy zapowiedzieli zaraz, że gotują niespodziankę dla Anglii. W Bordeaux jednak oświadczają, że francuski sztab generalny nie da się zahipnotyzować tymi manewrami Niemców, lecz skutecznie wzmacnia swoje pozycye w Woevre i w Wogezach.

Również wojskowy sprawozdawca „Tempsa" utrzymuje, że celem Niemców nie jest dotrzeć do Calais, gdyż z Calais nie będą oni dla Anglii niebezpieczniejszymi, niż np. z Ostendy lub z innego portu belgijskiego. „Temps" twierdzi, że poprostu wojska sprzymierzone, zajmujące pozycye korzystne, między Arras a morzem, stanowią dla linii łącznikowej armii niemieckiej tak wielkie niebezpieczeństwo, że Niemcy muszą się za wszelką cenę od niego uwolnić.

Wojskowy współpracownik „Berliner Tageblattu", major Moraht, omawia puszczone w świat z Londynu groźby, że sprzymierzeni w ciągu wojny sprawią Niemcom niespodziankę działami najcięższego kalibru. Major Moraht twierdzi, że takich instrumentów, jak 42 centimetrowe moździerze, nie da się zaimprowizować. „Miną lata — pisze — nim się skonstruuje maszyneryę dla takich dział i uczyni ją zdolną do roboty, a dopiero wtedy musi się rozpocząć krytyczne badanie, czy rezultaty pocisków stoją w odpowiednim stosunku do długości życia dział. Również ważną jest kwestya transportu takich strzelających potworów. To jest całe osobne studyum. Są to wszystko rzeczy, które nie dadzą się załatwić bez dłuższego badania wszystkich czynników w grę tutaj wchodzących. Dlatego sądzę, że podczas obecnej wojny żadne działa konkurencyjne po stronie przeciwników się nie pojawią".

Pogrzeb żołnierza.

Małe miasteczko śląskie. W najładniejszym zakątku Sudetów, tam gdzie Śląsk austryacki z pruskim graniczy, a starą piastowską polskość kraju już tylko w nazwach zniemczonych tej i owej wsi z trudem odgrzebać można. Opodal sławetnej ojczyzny Priessnitza, niedaleko Gräfenbergu, tego samego Gräfenbergu, w którym ongi Zygmunt Krasiński koił dolegliwości i rozmyślał nad niefortunnym wynikiem swej niedawnej audyencyi w Paryżu — u cesarza Francuzów.

Owo śląskie ustronie jest, rzecz prosta, nieskazitelnie takie same, jak wszystkie małe miasteczka niemieckie. Herman z Dorotą w jednem z takich mieszkali.

Stare facyaty domków, co soboty glinką czyszczonych, okalają ratusz z wieżyczką i zegarem z „Fliegende Blätter" wycięty, idealna „Gemütlichkeit" z panem burmistrzem pospołu panuje w spokoju nad miasteczkiem.....

Gdzieś tam na świecie jest wojna.

Jakżeby inaczej wytłomaczyć fakt, że gazeta przychodzi do pana mecenasa o cały dzień za późno, a transport wełnianych pończoch zimowych dla dzieci zamówionych przez głośną w całej okolicy firmę bławatną, wcale dotąd nie nadszedł!

Gdzieś tam na świecie jest wojna.....

Powołano syna pani asesorowej, właściciel jednej z dwóch cukierni zamknął lokal i przypiął szlify oficera od „landszturmu", a żądna wrażeń pani sędzina zaciągnęła się do szeregów samarytańskich.

Gdzieś tam na świecie jest wojna. Od tygodnia wiedzą o niej wszyscy, że jest pięciu rannych żołnierzy w nocy z kolei przywieziono. W niebieskie płaszcze, które przybrały brudny, krwawo ziemisty kolor, wcale nie podług przepisu ubrani, ostrożnie wysiadali z wagonów. Infanterzysta miał na głowie czapkę ułańską, a prawą rękę brudnemi szmatami owinął. Drugi zasię był wogóle bez czapki, głowa jego wyglądała niby wielki bandaż, a twarzy, bolem wielkim wykrzywionej, prawie całkiem widać nie było. Trzech innych złożono na noszach. Gdzieś tam na świecie jest wojna......

Gdy do miasteczka rano przyjechałem, poruszenie wielkie dało się widzieć wszędzie. Uroczyste miny pań spieszących na zakupy, urzędowa postawa woźnego w magistracie, udzielającego informacyj, świadczyły, że zaszło coś niezwykłego.

Istotnie zaszło: Ubiegłej nocy umarł w klasztorze jeden z przywiezionych rannych. Umarł jeden z tych, co byli na wojnie. Tego dnia o niczem innem nie mówiono w miasteczku.

Pani zarządczyni rycerskiego zamczyska, czuwająca nad niepokalaną białością jego średniowiecznych schodów, nad mostem zwodzonym, nad dwoma białemi łabędziami i tuzinem złotych rybek w stawie — nie grała tego dnia na fortepianie Leharowskich walców.

Za trumną zmarłego infanterzysty szli z namaszczeniem wytwornie odziani panowie w cylindrach, panie w żałobnych strojach, młodzież i tłum nieprzeliczony.

Nikt nie wiedział, skąd przybył obcy żołnierz, nikt go nie znał, ani nie umiał powiedzieć, jak się nazywa.... Cóż z tego, dość, że przybył z pola walki.

Mogiła, która wśród krzyżów marmurowych na kostkami wyłożonym cmentarzu wyrosła, należała do wszystkich. Zaścieliły ją nieprzeliczone wieńce ze złotemi szarfami, stosy barwnego kwiecia i bukietów.....

Milcząco i w skupieniu wracali mieszkańcy z pogrzebu do swoich domów i do przerwanych zajęć, spełniwszy obowiązek wobec wojny, która gdzieś tam na świecie szaleje, miasta całe zmiata z powierzchni ziemi, wali w gruz stare świątynie i ludzkie istnienia.

St. W.

Edmund Bieder

Was wzywamy...

Cieniom Ojców.

Was wzywamy na świadki z pod strzaskanej tarczy,
Coście niegdyś bielili strachem wroga lice,
Iże bronim spuścizny, póki krwi wystarczy
I w słońce, ku wolności tężymy źrenice!

Was wzywamy na świadki w dzień świętej żałoby,
Iże Wasza we wnukach wiara nie zamarła...
I zemstę w sercach naszych niecą wasze groby
I olbrzyma stwarzają z przyziemnego karła!

Was wzywamy na świadki w kul brzęczących świście,
Iże z Wami wieczyste zawarlim przymierze
I dąb przez was sadzony puścił młode liście
I z tych grobów przeświętych pęd ku słońcu bierze!

Was wzywamy na świadki, coście dań spłacili,
Że niesiem życie młode Polsce na ołtarze!
I albo dożyjemy wielkiej, świętej chwili,
Albo wszyscy polegniem martwi na sztandarze!

Was wzywamy na świadki, że gdy Matka woła,
Stajemy do apelu jako wierne dzieci
I dumą i weselem jaśnieją nam czoła,
Bo oto zemstę niesiem za krzywdy stuleci!...

Błogosławcie, Ojcowie, tej orężnej rzeszy,
Co sny przez Was marzone może jutro ziści
I niech Was tam w błękitach czyn wnuków ucieszy,
Błogosławcie!.... W bój idą Polscy Legioniści!...

KRONIKA.

Kraków, 1 listopada.

Następny numer „Nowej Reformy ukaże się dziś o godzinie **pół do pierwszej w nocy.**

W razie potrzeby ukaże się po południu nadzwyczajny dodatek.

Wznowienie ewakuacyi. Z magistratu m. Krakowa otrzymujemy następujący komunikat:

C. i k. komenda twierdzy zawiadomiła magistrat, że chwilowo wstrzymaną dobrowolną ewakuacyę Krakowa należy możliwie w większej ilości podjąć na nowo. Wobec tego, że Kraków jako twierdza może się znaleźć w nieco trudniejszych warunkach, niż obecne, zaleca się w porozumieniu z komendą twierdzy, by nawet zamożniejsi miasto opuszczali. Niezależnie od tego wyda magistrat osobne obwieszczenie, normujące ewakuacyę ubogich warstw ludności, która, opuszczając miasto pociągami ewakuacyjnymi, specyalnie na ten cel zestawić się mającymi, będzie utrzymywaną w zachodnich prowincyach kosztem państwa.

C. k. starostwo w Podgórzu komunikuje nam: Wskutek zarządzenia c. i k. komendy twierdzy z dnia dzisiejszego Res.: 2.566 mam zaszczyt prosić Szanowną Redakcyę o ogłoszenie wezwania w szanownym dzienniku, ażeby ludność miasta Podgórza ile możności jak najliczniej zaczęła opuszczać miasto.

C. k. radca namiestnictwa: **Biesiadecki.**

Jak z treści powyższych komunikatów wynika, nie jest to nowe zarządzenie komendy tutejszej w sprawie ewakuacyi, tylko przypomnienie dawniejszego, obowiązującego obwieszczenia. Ewakuacya bynajmniej nie została zaniechaną, tylko chwilowo wstrzymaną. Obecnie zaszła potrzeba wznowienia tego rozporządzenia, a przyczynił się do tego głównie liczny powrót emigrantów do Krakowa, którzy poprzednio wyjechali, wreszcie przyjazd do naszego miasta licznych mieszkańców Galicyi z okolic, objętych wojną, oraz obywateli z Królestwa Polskiego, usuniętych również ze swoich siedzib przez sytuacyę wojenną. Obecnie ewakuacya tak z Krakowa jak i Podgórza będzie znowu systematycznie przeprowadzaną.

Parę słów przy tej sposobności należy poświęcić przewozowi naszych emigrantów do Krakowa i do kraju z zachodnich stron monarchii, dokąd się udali na dobrowolną lub przymusową tułaczkę. Jak wiadomo, urzędowym komunikatem wezwano ludność galicyjską z Wiednia do powrotu do Galicyi, powołując się przytem na namiestnictwo galicyjskie, które ogłosiło wykaz powiatów, stojących znowu otworem dla ludności w środkowej Galicyi, jak w Łańcucie, Jarosławiu i t. d. Rozchodzi się tutaj o mieszkańców miast i miasteczek, w których jednak dotąd nie ma zapewnionych warunków bytu. W takich warunkach nienależało nikogo ani w Wiedniu, ani w Czechach, jak to czyniły czeskie pisma, zmuszać do powrotu do Galicyi. Do Krakowa ci ludzie bezwarunkowo wpuszczeni nie będą, podobnie jak ci Krakowianie, którzyby obecnie zamierzali tutaj wrócić. Władze austryackie na zachodzie nie powinny obecnie zachęcać nikogo do przedwczesnego powrotu do Krakowa i narażać ludzi na niepotrzebne koszta.

Z drugiej strony rząd austryacki ma obowiązek ulżyć niedoli emigrantów z Galicyi, narażonych na klęski i niebezpieczeństwa wojny i umożliwić im pobyt na obczyźnie w znośnych warunkach.

Transport rannych. Jak już pisaliśmy, od pewnego czasu przyjeżdżają do Krakowa codziennie pociągi, przywożące rannych żołnierzy z terenu walk nad Sanem i z pod Dęblina, wreszcie z okolic Radomia. Pociągi te zatrzymują się na tutejszym dworcu towarowym, gdzie w ogromnym magazynie urządzono staraniem i kosztem krakowskiego oddziału Czerwonego Krzyża, oraz Pawła ks. Sapiehy stacyę do przyjmowania i dalszego wysyłania chorych. W magazynie urządzono ambulatoryum, oddział chirurgiczno-wewnętrzny, oraz oddział chorób zakaźnych. Na stacyi tej zatrzymują się wszyscy ranni żołnierze, przybyli do Krakowa, stąd odsyła się ich do szpitali w zachodnich prowincyach Austryi, lub przewozi się ciężej rannych do krakowskich szpitali, tutaj też zmienia się najkonieczniejsze opatrunki chorym żołnierzom. Komendantem tej stacyi jest z ramienia wojskowości dr Sofer, szefem sekcyi transportowej i administracyi radca m. dr Ludwik Schneider, jego zastępcami pp. Goetzl i Borkowski. Z ogromnem poświęceniem pracuje tutaj cały szereg pań krakowskich w kilku sekcyach. Między innemi w sekcyi aprowizacyjnej pracują panie pod przewodnictwem p. Idalii Pawlikowskiej, w pielęgniarskiej pod kierunkiem pp. Rydlówny i Pareńskiej. Na stacyi pracuje bezinteresownie około 200 panów, członków krakowskiego oddziału Czerwonego Krzyża. Chorych zaopatrują lekarze wojskowi i cywilni. Jak wielką jest praca tych wszystkich ludzi, świadczy fakt, iż nieraz przez dobę przesunie się przez tę stacyę 5.000 rannych żołnierzy. W końcu nadmienić należy, że tutaj także zaopatruje się rannych jeńców rosyjskich, których w ostatnich dniach przejechała bardzo znaczna liczba.

Przegląd pospolitego ruszenia w tutejszym magistracie odbywa się w dalszym ciągu. Wczoraj pojawiły się na murach miasta ogłoszenia, iż termin zgłaszania się po legitymacyę pospolitego ruszenia został przedłużony do 5 b. m., t. j. do czwartku włącznie. W tym terminie należy się bezwarunkowo po legitymacye zgłosić.

W sprawie osobistej. Prof. Jan Kasprowicz nadsyła nam następujące pismo:

W Nrze „Nowej Reformy" z 26 b. m. pojawiła się w kronice w artykule p. t. „Goście łódzcy" notatka, na mylnej polegającą informacyi. Od początku wojny nie ruszyłem się z Poronina, gdzie zwykle od lat kilkunastu przepędzam lato. Gdybym się mógł zdecydować na wstąpienie do Legionów, nie odgrywałbym roli gościa łódzkiego, czy berlińskiego, tylko poszedłbym tam, gdzie istotnie ważą się losy życia. Sprawę Polski odczuwam nie mniej usilnie i głęboko, jak wszyscy inni, choć mam pod sobą zwykle pola podhalańskie, a nie bruk tego, czy owego miasta. Proszę przyjąć wyrazy szacunku.

Jan Kasprowicz.

Przedstawienia teatralne. Dziś odegraną zostanie w teatrze „Nowości" sensacyjna sztuka Bissona „Tajemnicza dama", w której prawdziwe tryumfy święci p. Bednarzewska w roli tytułowej.

Z powodu zwinięcia kasy zamawiań przy placu Maryackim, wcześniejsza sprzedaż biletów na przedstawienia teatralne odbywać się będzie od poniedziałku w magazynie Józefa Rudnickiego, Linia A—B l. 44, obok banku wiedeńskiego. Bilety można nabywać tamże bez żadnej dopłaty.

Poszukiwanie rodziny. Dr Władysław Konopczyński, docent Uniwersytetu Jagiellońskiego, obecnie za granicą, pragnąłby się dowiedzieć o pobycie i adresie swej żony za pośrednictwem wydziału Vb magistratu miasta Krakowa.

Kurs rysunku i malarstwa dla dzieci wraz z kursem wstępnym pod kier. M. Niedzielskiej rozpoczął się w połowie października. Zapisywać się można od 10—11 przed poł. ul. Dunajewskiego 2, parter na prawo.

Z Tow. Rolniczego. Odnośnie do notatki pod tytułem „Licytacya na konie wojskowe w Wieliczce", ogłoszonej w Nrze 487 „Nowej Reformy" z dnia 30 października 1914, otrzymujemy informacyę, popartą okazaniem oryginalnych dokumentów, że komitetowi c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego c. i k. komenda spędu koni w Wieliczce jako termin licytacyjnej sprzedaży koni wybrakowanych oznaczyła na obie licytacye wyraźnie godzinę 3 po południu, wobec czego Towarzystwo rolnicze innego terminu podać nie mogło.

Galicyjscy kolejarze w Ostrawskiem. Jak donosi praski „Cech", w tych dniach rozmieszczonych zostanie w Ostrawskiem 3.000 galicyjskich kolejarzy. Znaczna ich część przybyła już do Morawskiej Ostrawy w dniu 23 października i została rozlokowana po różnych miejscowościach i domach, pomiędzy innemi także w Domu katolickim. Galicyjscy kolejarze zostaną rozmieszczeni w Ostrawskiem dlatego, aby szybko mogli objąć służbę w tych miejscowościach, z których wojska rosyjskie zostaną wyparte.

Żydzi opuszczają Warszawę. Podczas gdy wojska niemieckie i austryackie zbliżały się pod Warszawę i w okolicy jej toczyły się wielkie bitwy, w mieście poczęto szerzyć pogłoskę, że sukcesy sprzymierzonych spowodowały usługi szpiegowskie, oddawane im przez ludność żydowską. Obawiając się wybuchu pogromów, żydzi warszawscy, jak donosi „Secolo", wysłali deputacyę do generał-gubernatora wojennego, żądając ochrony. Gubernator im ją przyrzekł, jednakże żydzi pomimo to tłumnie opuszczają Warszawę. Podobno w ostatnich tygodniach wyjechało ich około 30.000.

Straty rosyjskie w walkach nad Wisłą. W bitwach na lewym brzegu Wisły i przy przeprawie przez nią ponieśli Rosyanie, jak już wiadomo, olbrzymie straty. Szczególnie ucierpiały korpusy

syberyjskie. Jak się dowiaduje berlińska „Tageszeitung“, przy przeprawie przez Wisłę potonęło w rzece, a następnie pod ogniem artyleryi na bagnistym brzegu na północ od Dęblina wyginęło ogółem jedna trzecia część wojsk syberyjskich.

Olbrzymie straty rosyjskie. Jak donoszą dzienniki czeskie, fachowcy militarni obliczają dotychczasowe straty rosyjskie w zabitych, rannych i jeńcach w następujący sposób:

W mniejszych walkach początkowych 15.000, pod Kraśnikiem i Lublinem 45.000, pod Zamościem i Komarowem 40.000, w pierwszej bitwie pod Lwowem 45.000, w drugiej bitwie pod Lwowem (Gródek) 30.000, pod Rawą Ruską 30.000, w walkach ofenzywnych w środkowej Galicyi 15.000, przy szturmach na Przemyśl 40.000, przy cofaniu się z pod Przemyśla 15.000, przy przejściu Karpat, na Węgrzech i cofaniu się przez Karpaty 30.000, w bojach nad Sanem 25.000, pod Medyką—Samborem 40.000, nad Stryjem 15.000, w bitwach na linii Sandomierz—Dęblin 35.000. Razem tedy w walkach z armią austro-węgierską stracili Rosyanie 420.000 ludzi.

W bitwach, stoczonych z Niemcami, straciły wojska rosyjskie w zabitych, rannych i jeńcach 340.000 ludzi, w tem 60.000 w ostatnich walkach koło Warszawy. Obok tego liczbę chorych w armii rosyjskiej — na cholerę, tyfus, dyzenteryę i t. d. — oceniają na 380.000. Ogółem więc do tej pory ubyło z szeregów walczących armii rosyjskiej **1,100.000** ludzi.

Zmarli:

Gabryel Feliks Bauernfeind, uczestnik powstania z r. 1863, w 81 roku życia, zmarł w Krakowie. Pogrzeb pracowitego i zasłużonego obywatela odbył się wczoraj.

REPERTUAR

artystów Teatru miejskiego w sali Teatru Nowości. Starowiślna 21.

Niedziela, 1 listopada: „Tajemnicza dama“, sztuka w 4 aktach Bissona.
Wtorek, 3 listopada: „Rewizor z Petersburga“: komedya w 5 aktach N. Gogola.
Środa, 4 listopada: „Mąż o dwóch żonach“, farsa w 4 aktach z francuskiego.
Czwartek, 5 listopada: „Panna służąca“, farsa w 3 aktach Bilo i Hennequina.
Piątek, 6 listopada: „Zbójcy“, tragedya w 5 aktach Fr. Schillera.
Sobota, 7 listopada: „Zbójcy“, tragedya w 5 aktach Fr. Schillera.

Repertuar teatru ludowego:

Poniedziałek, 2 listopada: „Żywy trup“.
Wtorek, 3 listopada: „Żywy trup“.
Środa, 4 listopada: „Małżeństwo na próbę“.

Udział I. pułku Legionów w bitwie pod Dęblinem.

Zanim nadejdą szczegółowe relacye z placu boju, tyczące się udziału naszych legionistów w wielkiej bitwie pod Dęblinem, notujemy na podstawie opowiadań wyższych oficerów, ranionych w boju, fakty następujące: nasi byli przez dni sześć od 21 do 26 października pod wsiami Laski i Suskowola w ogniu rosyjskiej artyleryi i zaciętych walkach z piechotą wroga; odrzucili bagnetem nawałę rosyjską; wzięli kompanię nieprzyjacielską do niewoli; walczyli przez cały czas szczęśliwie, ze świetnym animuszem bojowym.

Straty ponieśli: zabitych około 30, rannych około 100. Straty to szczupłe, gdy zważymy, że pułk był ciągle pod straszliwym ogniem dział polowych, a później także ciężkiej artyleryi. Sam komendant Piłsudzki odniósł kontuzyę, na szczęście lekką, od granatu z 24-centymetrowego moździerza. Trzej oficerowie, dowodzący batalionami, są ranni: Żymirski, Karasiewicz, Zygmunt Bobrowski; nadto z oficerów starszych Zosik i Grudziński. Szczególniej odznaczył się batalion III, komenda Edwarda Rydza, zaszczycony pochwałą w imieniu J. C. W. Wodza Naczelnego.

W walkach pod Dęblinem brały udział bataliony I, III, V i VI pierwszego pułku Legionów prócz batalionu IV (kom. Wyrwa), który poszedł z ofenzywą w gubernię Warszawską, a następnie w krwawej walce pod Budami Michałowskiemi uniemożliwił wielkiej sile wroga, wspieranego artyleryą, przejście przez Pilicę.

W sprawie zasiłków dla rodzin Legionistów.

Prezydyum c. k. Namiestnictwa wydało dnia 13/X b. r. l. 202.60 następujący okólnik do wszystkich c. k. Starostw:

Wskutek reskryptu c. k. Ministerstwa obrony krajowej z dnia 1914 — 24 sierpnia Praes., nr 5590 — XVIII oznajmia się, że uprawnionym po myśli ustawy z 26 grudnia 1912 Dz. p. p. nr 237 rodzinom członków organizacyi strzeleckiej, utworzonych według wzorów statutu, nadesłanego przez c. k. Ministerstwo obrony krajowej (praes. nr 4880 — XVIII e-x 1914) przysługuje w razie powołania ich do służby w pospolitem ruszeniu zasiłek z funduszów państwowych. Odnośne zgłoszenia o zasiłek winny zawierać oprócz dat miarodajnych dla przyznania zasiłku, jeszcze niewątpliwy dowód (potwierdzenie głównej komendy Legionów, względnie przewodniczącego stowarzyszenia, utworzonego po myśli wyżej wspomnianego reskryptu c. k. Ministerstwa obrony krajowej), że członek tego stowarzyszenia (legionista) istotnie pełni służbę czynną wojskową.

Akcya ratunkowa na rzecz Galicyi.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 1 listopada.

Pod przewodnictwem posła Moysy odbyło się onegdaj wieczór w hotelu „Erz. Karl“ **zgromadzenie bawiących w Wiedniu prezesów galicyjskich Rad powiatowych i zastępców miast galicyjskich.** Na porządku dziennym było wyrażenie podziękowania monarsze za troskę o kraj, objawioną w piśmie odręcznem, następnie sprawa odszkodowania wojennego, wyplaty zaliczek na pensye urzędników powiatowych i miejskich, zarządzenia sanitarne w odzyskanych powiatach, przywrócenie komunikacyi przez wojnę zniszczonych, wybór tymczasowego wydziału wykonawczego.

Po dłuższej dyskusyi uchwalono następuje rezolucye:

1. Zjazd przejęty najszczerszą wdzięcznością z powodu najwyższego orędzia, tchnącego tak wielką troskliwością o dobro kraju zniszczonego obecną wojną, odczuwa głęboko wielkoduszne słowa najukochańszego monarchy, jako rękojmię pełnego odszkodowania strat, poniesionych skutkiem wypadków wojennych przez kraj, powiaty, miasta lub gminy wiejskie i poszczególne jednostki. Zjazd uprasza Wydział kraj., aby przy układaniu norm dotyczących oszacowania szkód przez rząd, wpłynął przedewszystkiem w dwu kierunkach, a mianowicie: 1) aby celem najszybszego uruchomienia warstatów pracy, oszacowanie i wynagrodzenie szkód w drodze zaliczek mogło nastąpić w najbliższym czasie; 2) aby, celem zabezpieczenia rzeczonych oszacowań szkód, w skład komisyi szacunkowej powołani zostali reprezentanci samorządu i zawodowi znawcy.

2. Zjazd uznaje potrzebę przyjścia z pomocą urzędnikom powiatowym i miejskim tych powiatów i miast, w których z powodu inwazyi nieprzyjacielskiej, ciała samorządne są lub były nieczynne. Celem umożliwienia wypłat zaliczek na pensye, uchwala Zjazd prosić Wydział krajowy o wypłacenie z funduszów krajowych aż do przywrócenia normalnych stosunków urzędnikom powiatowym i miejskim zaliczek na pensyę, o ile możności po porozumieniu z prezesami Rad powiatowych lub burmistrzami.

Wypłata tych zaliczek ma nastąpić na rachunek funduszu powiatowego względnie kasy miejskiej i należy wyłożoną kwotę uważać jako pożyczkę, której zwrot przez fundusz powiatowy, względnie miejski, zapewniony będzie przez zakondyktowanie na rzecz Wydziału krajowego dodatków powiatowych i gminnych aż do wysokości zaliczek.

3. Zjazd uprasza Wydział krajowy, aby poczynił natychmiast potrzebne zarządzenia sanitarne, celem uchronienia powiatów, opróżnionych przez nieprzyjaciela, od epidemicznych chorób zakaźnych. Prócz innych zarządzeń należy lekarzy okręgowych wezwać ponownie do powrotu do tych powiatów, przydzielając im do pomocy lekarzy okręgowych z powiatów, dotychczas jeszcze przez nieprzyjaciela okupowanych. Należy także wystarać się o fundusze u rządu na dozór lekarski, środki lecznicze, żywienie chorych, budowę baraków itd., wobec możliwości ponoszenia tych kosztów przez gminy, względnie przez powiaty.

4. Zjazd uchwala wobec zniszczenia dróg i objektów drogowych skutkiem wojny prosić Wydział krajowy o przystąpienie w odzyskanych powiatach do energicznej akcyi celem **przywrócenia zniszczonych komunikacyj do pierwotnego stanu,** tak aby z chwilą rozpoczęcia urzędowania przez odnośne rady powiatowe, można bezzwłocznie z wyjednanych zapomóg przystąpić do najkonieczniejszych robót drogowych.

O przebiegu dyskusyi donosi „N. W. Tagblatt“: Poseł Moysa, który zagaił posiedzenie, wskazał na to, że jest obowiązkiem reprezentacyj powiatowych i miejskich, wyrazić Monarsze podziękowanie za jego wspaniałomyślność. Cesarz przy wydawaniu swego orędzia myślał nietylko o chwilowem złagodzeniu szkód, wywołanych wojną, ale także spoglądał w przyszłość. Na podstawie doniesienia, jakie przedwczoraj otrzymał od namiestnika Dra Korytowskiego, bar. Moysa doniósł, iż z otrzymanych dotychczas od rządu do dyspozycyi środków dla najdoraźniejszej pomocy, zakupiono 500 wagonów mąki, 100 wagonów ryżu, 20 wagonów tłuszczu i inne środki żywności w odpowiednich rozmiarach i rozdano między ludność cierpiącą głód. Tak samo rozdano w najpilniejszych wypadkach zapomogi pieniężne wszędzie tam, gdzie władze mogły się skomunikować z potrzebującymi. Do zwalczania chorób epidemicznych ściągnięto wszystkie będące do dyspozycyi siły rządowe i autonomiczne.

Należy także pomyśleć o staraniu się o cały szereg urzędników władz autonomicznych, rozproszonych po monarchii, a pozbawionych wszelkich środków utrzymania. Przewodniczący zapowiada przedłożenie rezolucyi w tym duchu.

W ciągu dyskusyi poseł Krogulski wyraził zdanie, że przedewszystkiem należy obywatelom, którzy ponieśli szkody, wszystkich kategoryj wraz z ludnością wiejską zapewnić wpływ na oszacowanie szkód, należy wybrać komitet złożony z kilku osób do zastępowania powiatów i miast, któryby stale musiał brać udział w obradach władz centralnych nad sprawą odszkodowania. Dalej należałoby domagać się decentralizacyi, tak, aby lokalne komitety mogły również brać udział w szacowaniu szkód w powiatach i w miastach.

Bar. Adolf Brunicki wywodził, że w **Wiedniu nie ma wcale faktycznego pojęcia o rozmiarach szkód wojennych w Galicyi** Należy z naciskiem rządowi pokazać stan rzeczy w świetle prawdziwem, albowiem chodzi tu o nieszczęście, które dotknęło pośrednio i bezpośrednio całe państwo.

Dr. Stefan Skrzyński z Krakowa oświadczył, że uchwały powzięte na dzisiejszem zgromadzeniu należałoby doręczyć także marszałkowi krajowemu, któryby miał kierować dalszą akcyą.

Dalej zabrali głos pos. Wysocki, Maryan Lisowiecki z Jarosławia, Józef Kaden z Tarnobrzega, Henryk Prek, Dr. Władysław Czaykowski z Przemyśla.

Z dyskusyi całej wynikało, że zgromadzeni przedstawiają sobie rozszerzenie akcyi ratunkowej na wszystkie warstwy ludności, tak, aby przy ocenie szkód były strzeżone interesa wszystkich warstw ludności. Następnie **przyjęto jednomyślnie podane powyżej rezolucye,** poczem na wniosek p. Burzyńskiego uchwalono żądać, aby wystarano się o **dalsze środki na akcyę zapomogową w Wiedniu wobec wyczerpania dotychczasowych środków,** aby rozdział zapomóg następować wśród stosunków, któreby nie były przykremi dla osób, które bez winy znalazły się w takiem położeniu.

Celem przeprowadzenia tych uchwał, co ma nastąpić w porozumieniu z marszałkiem kraju i polskimi posłami, **wybrano komitet,** do którego należą bar. Moysa, hr. Stanisław Stadnicki, hr. Stanisław Mycielski, Maryan Lisowiecki, Burzyński, Dr. Roman Krogulski i Stefan Skrzyński, zaś Dr. Raczyński jako sekretarz. Komitet ma prawo w razie potrzeby kooptacyi.

Wojna turecko-rosyjska.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Konstantynopol, 1 listopada.

Wczoraj wieczór konsulat rosyjski wywiesił flagę włoską na znak, że Włochy obejmują opiekę nad rosyjskimi poddanymi.

Po bitwie morskiej.

Konstantynopol, 1 listopada.

Wiadomość o bitwie morskiej na Czarnem morzu dopiero wczoraj została ogłoszoną. Wiadomość ta wywołała w mieście wielką sensacyę. Zabrani do niewoli oficerowie i marynarze rosyjscy przywiezieni zostali na zabranym okręcie węglowym do Kavak.

Manifestacye na rzecz Turcyi w Berlinie.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 1 listopada.

Wczoraj odbyły się tu wielkie manifestacye z sympatyami dla Turcyi. Około godz. ½9 na placu Poczdamskim stanęło kilkanaście wozów, ustrojonych we flagi tureckie i niemieckie. Zebrał się wielki tłum. Z jednego powozu poseł turecki Jussuf Ivio bey wygłosił mowę, w której oświadczył:

Wybiła wielka godzina porachunku z ciemiężycielami islamu. Zwolennicy Mahometan pamiętają o zapewnieniach przyjaźni, jaką cesarz Wilhelm złożył u grobu sułtana Saladyna. 300 milionów Osmanów wie, czem są Niemcy dla kultury świata i co Turcy zawdzięczają Niemcom na polu wojskowem, cywilnem i naukowem.

Dzisiaj, kiedy Niemcy stoją w walce przeciw całemu światu nienawiści, **Turcya staje po stronie sławnych wojsk.** Głos padyszacha dojdzie do najdalszych krain, by kultura i sprawiedliwość, reprezentowana przez Niemców, zwyciężyła.

Jussuf na końcu wzniósł okrzyk na cześć braterstwa broni Turcyi z armią austro-węgierską i niemiecką, na cześć cesarza Wilhelma, cesarza Franciszka Józefa i sułtana.

Po entuzyastycznych okrzykach zebranego tłumu pochód ruszył ku ambasadzie tureckiej, gdzie dyrektor Tschepel wystosował do stojącego na balkonie ambasadora słowa pełne entuzyazmu i braterstwa dla muzułmanów, walczących przeciw nieprzyjacielowi Niemiec.

Ambasador Mahmut Mukdar basza odpowiedział krótką przemową, dziękując za manifestacyę, która udowadnia, jak wielkie są wzajemne sympatye obu narodów. Manifestacya, która znajdzie najserdeczniejsze echo w Turcyi, jest najlepszym dowodem serdecznych stosunków, łączących oba kraje. Ambasador zakończył okrzykiem: „Heil Dir im Siegeskranz“, poczem tłum odśpiewał hymn narodowy.

Wrzenie przeciw Rosyi wśród mahometan.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 1 listopada.

Wedle doniesienia dzienników perskich, **Rosya ma wycofać swoje wojska z Persyi, aby je wysłać do Polski,** ale nie zobowiązała się do tego, aby tych wojsk z powrotem do Persyi nie wysyłać.

Wzburzenie przeciw Rosyi trwa dalej, albowiem zaatakowali oni ludność miejscowości Targuewar i Marguewar. Ludność i konnica perska dokonała kontrataku. Sto kozaków zostało zabitych lub rannych. Konsul rosyjski w Ispahanie z powodu opinii publicznej w Persyi uległ takiemu zdenerwowaniu, że nagle zmarł. Znany przywódca perski Salar Ed Dauleh zawarł umowę z szefem bachtyarów Emirem Mufahanem. Wydali oni odezwę, wzywającą ludność i szczepy do ratowania ojczyzny przed Rosyanami. **Utworzono komitet dla oswobodzenia Kaukazu.** Wydano odezwy do mahometan kaukaskich, aby podjęli walkę w interesie zagrożonego islamu.

Khedyw egipski u sułtana.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 1 listopada.

Khedyw egipski wziął udział w wczorajszym bajramie i przyjęciu u sułtana.

Obsadzenie wyspy Saseno przez Włochy.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Rzym, 1 listopada.

Ag. Stef. donosi:

Wczoraj przed południem nastąpiło obsadzenie wyspy Saseno. Admirał Patris telegrafuje, że w miejscowości Vaja San Nicola wysadził na ląd jedną baterye i kompanię pospolitego ruszenia.

Rozbicie okrętu z rannymi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 1 listopada.

Okręt szpitalny „Chitla“, który odpłynął z Queensferry celem odwiezienia rannych do domu, zapędzony został przez burzę koło Vhitly na skały. Cztery zwłoki woda wyrzuciła na brzeg. Kilkanaście łodzi ratunkowych wśród największych trudności przywiozło dwa transporty rozbitków. Dalszych prób ratunkowych zaniechano. 50 do 60 ludzi trzyma się jeszcze na okręcie, który fale zalewają. Tylna część okrętu została wyrwaną.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 1 listopada.

Berlin. „Localanzeiger“ donosi z Chrystyanii: Ambasador austro-węgierski w Tokio bar. Mueller przybył tu z Nowego Jorku i udał się w dalszą podróż do Wiednia.

Zniżenie stopy procentowej dla wkładek.

Wiedeń. Instytucye bankowe na wiadomość o zniżeniu raty bankowej na 5½%, uchwaliły zniżyć stopę procentową dla wkładek na książeczki, włożone przed 1 sierpnia 1914, lub na conto corrente na 4½%, a stopę procentową wkładek włożonych przed 1 sierpnia lub conto corrente po 1 sierpnia na 3½%.

Zgon posła Bachmanna.

Praga. Zmarł tu wczoraj nagle na udar sercowy przywódca Niemców czeskich, poseł Adolf Bachmann.

Zbiegowie belgijscy we Francyi.

Paryż. Ministerstwo spraw wewnętrznych donosi, że liczba zbiegów belgijskich we Francyi wynosi 400.000 ludzi.

Nowe kredyty wojenne w Anglii.

Londyn. „Morning Post“ dowiaduje się, że na posiedzeniu parlamentu dnia 11 listopada rząd zażąda nowych 10 milionów funtów szterlingów jako kredytu wojennego.

Nowy generalissimus floty angielskiej.

Londyn. Admirał lord Fisher zamianowany został jako następca księcia Battenberskiego, pierwszym lordem marynarki.

Konfiskata hoteli niemieckich.

Marsylia. Prokuratorya zarządziła konfiskatę trzech wielkich hoteli, których właścicielami są Niemcy.

Ogromne straty w oficerach rosyjskich.

Frankfurt. „Frankf. Ztg“ donosi, że listy strat rosyjskich, zawierające tylko nazwiska oficerów, są ogromne. Od 17 do 20 b. m. ogłoszono 800 nazwisk. Dotąd listy strat obejmują 320 oficerów z rangą pułkownika lub generała.

Demonstracye przeciw Niemcom w Petersburgu.

Frankfurt. „Frankf. Ztg.“ donosi ze Sztokholmu: Jak „Nowoje Wremia“ donosi, odbyły się 24 b. m. w Petersburgu na wzór londyńskich demonstracye przeciw Niemcom. Pospólstwo zwróciło się przeciw sklepom niemieckim, poniszczyło szyldy, wybiło okna, poniszczyło przewody elektryczne i rabowało towary.

Z gabinetu włoskiego.

Rzym. Nota agencyi Stefaniego dementuje kategorycznie wszelkie pogłoski o różnicy zdań między ministrem skarbu a ministrem wojny w sprawie żądań wojskowych. Zgodność przekonań obu ministrów bez trudności doszła do skutku i nie była nigdy zamąconą.

Wydalenie obywateli austryackich i niemieckich z posiadłości angielskich w Chinach.

Pekin. (B. Reutera.) Władze w Honkong i innych posiadłości angielskich w Chinach zarządziły wydalenie wszystkich obywateli niemieckich i austro-węgierskich z dniem 1 listopada.

Odroczenie rozdawnictwa nagród Nobla.

Sztokholm. Zgodnie z uchwałą szwedzkiej umiejętności i instytucyi Karola, przewodniczący komitetu Nobla zaproponował, aby rząd zezwolił przyznać nagrody Nobla dla medycyny, fizyki, chemii i literatury za lata 1914 i 1915 dopiero w roku 1916.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Poszukiwanie zaginionych.

Ktoby wiedział, gdzie przebywa obecnie **Janina Marszałkówna,** aspirantka pocztowa z Rohatyna, raczy donieść pod adresem: **Józef Marszałek,** podurzędnik poczt. **w Bochni,** lub ogłosić w „N. Reformie“, a koszta zwrócę. 8133

Wincenty Mosiadz, nadstr. skarb. **w Bochni,** prosi o jakąkolwiek wiadomość o **Stanisławie Sobkównie z Uwina** obok Brodów, lub o jej rodzinie. 8134

Ktoby znał miejsce pobytu, lub wiedział coś o losach **Wilhelma Haydera ze Lwowa,** ul. Kochanowskiego l. 70, raczy donieść pod adresem: **Stanisław Hayder,** radca sądu wyższego, obecnie **Wiedeń, VII,** Lindengasse 3, III St. T. 8. 8130

Abraham Baumwollspinner, frajter b. Reg. nr 77, tymczasowo w Bobowej u p. Bauernfreunda, poszukuje swojej rodziny **Leizera i Heleny Baumwollspinnerów z Uroża** koło Sambora. 8131

Ktoby znał obecne miejsce pobytu **Elżbiety Knauer,** żony nadstr. skarb., raczy donieść pod adresem: **W. Knauer, Radłów.** 8127

Zygmunt Sopycha, wachmistrz żandarmeryi z Krasnego, obecnie w Bochni, powiatowa komenda żandarm., prosi o podanie adresu jego **żony Maryi,** która w drugiej połowie września jechała pociągiem ewakuacyjnym z Krasnego przez Bogumin. 8128

Antoni Bojków, wachmistrz żandar., poszukuje swej **żony Ludwiki** z domu Makarewicz z Głogów obok Złoczowa. Adres: Powiatowa komenda żandarmeryi w Bochni. 8126

Kazimierz Matejski, porucz. rezer. 90 p. p. ze Lwowa, obecnie w Burzynie, poczta Tuchów, poszukuje swej żony **Stanisławy z Wereszczyńskich** i matki **Jadwigi Wereszczyńskiej** z rodziną, zamieszkałych poprzednio we Lwowie, ul. Jakóba Strzemię l. 6. 8125

Stefan Baranowski, konduktor kolejowy ze Lwowa, prosi każdego ktoby miał jakąkolwiek wiadomość o **żonie** jego **Katarzynie,** która, prawdopodobnie wyjechała z kolejarzami lwowskimi, o podanie pod adresem: **Stefan Baranowski, stacya Nowy Sącz.** 8141-3

Nadporucznik **Alfons Baron** 35 p. obrony kraj., obecnie **w Igló** (Węgry), prosi krewnych i znajomych o podanie swych adresów. 8122

Marya Ajdukiewiczówna z Chodorowa, obecnie Łodygowice obok Żywca, prosi o podanie obecnego adresu **Marysi Góralewiczówny z Hrehorowa.** 8123

Emilia Stuligłowa, Policzka nr 156, u p. Józefa Karalka (Czechy), poszukuje **męża Józefa,** murarza kolejowego lwowskiej sekcyi z Jarosławia. 8119

Anna Dorosz ze Lwowa, obecnie **Nowy Targ,** ul. Ludźmirska nr 100, poszukuje krewnych i znajomych. 8115

Bazyli Gałuszka (1/89 Brücken - Schutz - komp.), **Bobowa,** poszukuje swej **żony Maryi** wraz z dzieckiem z Gródka Jagiell. 8132

Przemyśl, Szczytowa. Podaję adres: T. i nazwisko, Biała, poste-restante. 8124

Zygmunt Walczyk, słuchacz medycyny ze Lwowa, z **matką,** niech poda swój adres lub matki do Krakowa na pocztę, pod którym dawniej matka pisała. 8159-3

Ktoby wiedział cośkolwiek o lekarzach Czerwonego Krzyża ze Lwowa, a w szczególności **o drze Tadeuszu Praschilu,** raczy łaskawie donieść mi pod adresem: **Wincenta Praschilowa, Rajhrad, Morawy.** 8136

Michał Samołuk, urzędnik pocztowy **w Nowym Sączu 2,** poszukuje swojej rodziny z Trembowli i brata, poczmistrza z Horodnicy. 8153

Franciszka Potulicka, Ołomuniec, Domdechentei, prosi o podanie adresu p. **Zofii Sadowskiej ze Stanisławowa,** oraz p. **Bartłomieja Tury z Czajkowic** koło Budek. 8166

Pani **Stanisławy z Guzowskich Terleckiej,** żony komisarza policyi ze Lwowa, oraz p. **Bogusława Jasieńskiego,** sekretarza Dyr. skarbu z Kałusza, prosi o adres **Alfred Chruszczewski,** porucznik rez. 95 p. p. Verwundetenspital **Neuhaus** bei Weissenbach, a. d. Triesting. 8140

„Wisła“, ludowe Towarzystwo wzaj. ubezpieczeń we Lwowie, urzędujące obecnie w Nowym Sączu, prosi p. **Marcina Maślanki,** inżyniera ze Lwowa, przebywającego obecnie w Wiedniu, o podanie swego bliższego adresu. 8184

✝

Dr TOMASZ PELC

Radca Wydziału powiatowego obywatel i wiceburmistrz miasta Rzeszowa

przeżywszy lat 61, zmarł w Rzeszowie po krótkiem a ciężkiem cierpieniu dnia 27 października 1914 r.

Poszukiwanie zaginionych.

Mączka Jan (I/40 Ersatz-Kompagnie, 5 Zug, Moson, Węgry), który przed wyjazdem do wojska zostawił w Tarnobrzegu matkę z dziećmi, prosi o ich adres, oraz o adresy rodziny. 8079

Piotr Paweł Kasprzycki, Wiedeń, VI., Teobaldgasse Nr 5, II St., Tür 9, Mezzanin, poszukuje siostry swej **Albiny Flach,** wdowy po profesorze, jakoteż rodziny Flachów. 7232 10 10

Baruch Goldenberg, nauczyciel ludowy z Wolanki, obecnie c. i k. rezerwista zapasowy przy oddziale sanitetów l. 14 w Löcse (na Węgrzech). szuka swojej matki Broni z rodzeństwem ze Złoczowa. 8074

Złota Eisenhändler z rodzicami, Un. Tannowitz, Ziegelofengasse 280, na Morawach, poszukuje męża **Markusa Eisenhändlera,** pospol. z Mościsk (Galicya). 8077

Kamilla Stankiewicz, Nowy Targ, ulica Długa l. 156, poszukuje swego męża **Wojciecha Stankiewicza,** posp. ruszenie (Bataillon Nr 222, III Comp.), który był przed 2-ma miesiącami w Beregszász. 8139 1 3

P. Ludwika Prokopowicz ze Lwowa zechce podać swej obecny adres. J. Wollak, Wien, II., Austellungsstrasse 19, III/20. 8082

Kazimierz Bronikowski 4 Ers.-Komp., Schönwald na Morawie) prosi o adres **Jana Bronikowskiego,** kierownik szkoły z Róży, powiat Pilzno. 8084

Stanisław Waguła, Feldwebel Ers.-Baon Lir. 20, Hibbe, komitat Liptó (Węgry), poszukuje **Rozalii Wszołkówny** ze Stryja i rodziny **Wagułów** z Monasterzysk. 8081

Izydor Winników ze Lwowa, obecnie Landsturmkommando Nr 20, Kiraly Lehota, Ungarn, poszukuje swej żony. 8090

Filip Kawałek z Husiatyna, obecnie w Wiedniu, VIII., Langegasse 39/III zamieszkały. poszukuje swej żony **Celu Kawałkowej** i synów Salomona i Karola, jakoteż zięciów adwokata **Hauslingera i Schwebla,** ostatnio w Złoczowie i Śniatynie przebywających. 8089

Albin Zobolewicz ze Lwowa poszukuje swej rodziny. Bochnia, szpital w bursie gimn. 8085 1 5

Manaczyńska z Przemyśla poszukuje syna **Stanisława,** legionisty Wschodniego Legionu. Ktoby cośkolwiek wiedział o nim, zechce łaskawie donieść pod adresem: Cieszyn, Hasslacher 6, z listami p. Füllbier. 8088

Henryk Reich z Zalesia Koropieckiego (Zugsführer 20 Landsturm-Infanterie-Reg.), Berno Mor., Linhartgasse Nr 5, II, Tür 8, p. Hedenetz, poszukuje swojej żony **Jadwigi z Jagiełłowiczów,** swego szwagra **Jakóba Jaskułki i Ludwika Reicha** z Kościelnik. 8067

Józefa Lerska ze Lwowa, obecnie w Gracu, Kreuzgasse 34, prosi o podanie adresu swego męża **Władysława Lerskiego,** urzędnika magistratu we Lwowie. 8146 1 3

Obercowa Henryka, Kroschau-Herrndorf bei Rakowitz, Böhmen, prosi o adres **ks. Adama Oberca** ostatnio w Radomyślu nad Sanem. 8148

Rodzina Bilińskich w Wiedniu, IV., Lambrechtgasse 15, Th. 10, 4 Stiege, poszukuje **Aleksandra i Izabeli Leszczyńskich** z Rakowca. 8144 1 3

Jan Samołał (k. u. k. Feldbahn Nr 5, B. S. 3 in Budapest, event. Feldpost 99), poszukuje swoich krewnych, znajomych i rodziny **Zawistowskich** z Brzeżan. 8092

Antosia Ripy ze Złoczowa i p. **Maryli Medyńskiej** z Tarnopola, prosi o podanie adresu **Władysława Rutkowska,** Kraków, Blich 6. 8041 2 3

Ktoby wiedział o miejscu pobytu i o bliższym adresie naszej matki **Anny Róg,** siostry **Stefanii Róg** i braci **Jasia i Kazia Rogów** z Komarna koło Lwowa, raczy donieść pod adresem: Stanisław Róg, Akcessist Karlovac, Bahnhof, Kroatien, lub pod adresem: Dr Władysław Róg, Leutnant 5 Festungsartilleriebataillon, I Marschkompagnie, Kraków-Podgórze, Feldpost Nr 186. 8143 1 3

Albert Smalec w Chrzanowie, ul. Kadłubek, u T. Brożka, poszukuje swych dzieci, a to: **Maryi i Ludwika Hruby,** nauczycieli z Zahajpola, **Kazimiery i Bohdana Sołowki,** nauczycieli z Pilip, powiat Kołomyja, i **Wilhelminy Smalec,** żony urzędnika kolejowego z Drohobycza. Ktoby wiedział o nich, upraszam o łaskawe zawiadomienie mię kartką korespondencyjną. 8103 2 3

Jerzy Dunin-Wąsowicz, profesor gimnazyalny ze Lwowa, obecnie Zakopane, willa „Saryusz", prosi o wiadomość o bracie swym **Aleksandrze,** który przebywał jako „Leutenant" w „Landsturmba-onie" Nr 218 w Kisvarda na Węgrzech. 8099 2 3

Janusz Delikowski niech poda swój adres Stefanii Godlewskiej, Kraków, Czarnowiejska 1. 8098 2 2

Panów Dra Piotra Jarockiego i **Norberta Zbijewskiego** proszę o podanie swych obecnych adresów. — Dr Władysław Wejda, Kraków, Łobzowska 23. 8055 2 3

Julia Delkiewicz, obecnie Wiedeń, VIII., Buchfeldgasse Nr 17, T. 2, prosi o podanie miejsca pobytu **Józefa Kowalewskiego** z Walawy obok Przemyśla, oraz miejsca pobytu rodziny **Kowalewskich i Delkiewiczów** z Leżajska. 8058 2 5

Proszę o wiadomość o mojej synowej **Helenie Żelazowskiej,** która we wrześniu przebywała z dziećmi w Hadlach, pocz. Jawornik Polski, u pp. Łastowieckich. Adres: Kraków, ul. Ambr. Grabowskiego 11. Marya Żelazowska. 8101 2 3

Jan Duczymiński, obecnie Kraków, Salwator, ul. Gontyna 11, poszukuje **Władysława i Wandy Mikuckich,** uprasza o wiadomość o miejscu ich pobytu pod powyższym adresem. 8100 2 2

Stefania Szulcowa z Horodenki, obecnie Lovesice, poczta Horni Mostenice, pod Przerowem, poszukuje znajomych z Horodenki pp. **Froniów, Zubów, Sadowskich, Malinowskich, Kotowiczów.** 8027 2 3

Ktoby wiedział o obecnym pobycie **Tadeusza Bauera,** jednor. ochotnika przy pułku Nr 11 polnych haubic, który przed 13 września b. r. przebywał koło Ungwaru w Or-Darma wraz z lwowskim oddziałem jednor. ochotników, raczy donieść pod adresem: Kazimierz Piotrowski, radca Sądu. Belidlech Nr 114 ad Ołomuniec. 8046 2 3

Ktoby wiedział o miejscu pobytu inż. **Stanisława Wątorskiego, Antoniego Niespała** i **Rozalii Arendarczyk** ze Sokala, proszę łaskawie zawiadomić Maryę Wątorską, Kraków, Mikołajska 3, I p. 7866 4 5

Ktoby wiedział cokolwiek o mych rodzicach **Fr. Sulatyckich** z Białobożnicy, powiat Czortków, lub o mym bracie **Romualdzie,** proszę o łaskawe zawiadomienie mnie pod adresem: Sulatycki Tadeusz, Kadett, k. u. k. Verpflegsmagazin, Kraków. 7946 2 3

Towarnicki Edmund ze Lwowa, poczta polowa 159, oddział automobilowy, Przemyśl, poszukuje swych dzieci: **Romcia** (7 lat) i **Busia** (4 lat) **Towarnickich,** które w czasie jego powołania do służby wojskowej były na wakacyach w Maryampolu z babką **Maryą Dorożewską,** żoną radcy skarbu, zaś 2 września, uciekając przed wojskami rosyjskiemi, dotarły do Staruni koło Sołotwiny. — Dziecięta znajdują się bez żadnych środków do życia i ciepłej odzieży, bo to wszystko zostało we Lwowie; więc pragnie pospieszyć im z pomocą. 8072 2 2

Ogrodnik z dobremi świadectwami, poszukuje obowiązku na ordynaryę. Zna się na hodowli róż, także drzewek owocowych. Wojciech Brzoskwinia, Balice (p. loco). 8028 2 3

Pensyonat
z długoletnią wyrobioną renomą, do sprzedania zaraz lub później. — Zgłoszenia dla S. Orzechowskiej, Kraków, Krupnicza 22. 7817 5 5

Lekcyj kroju i szycia
dla Pań z inteligencyi udziela
Stanisława Szostek
właścicielka pracowni sukien
ul. Basztowa 15, I piętro. 7818 3 3

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.
Śmietankę
do kawy w puszkach
poleca
WOJCIECH OLSZOWSKI
KRAKÓW — MAŁY RYNEK
7583 5 0

Pani z dyplomem paryskim, udziela lekcyj języka francuskiego. — Ulica Krowoderska 29, II p., drzwi na lewo, między godz. 3 a 4 po południu. 7794 3 3

Agenci
zastępcy, odsprzedawcy, poszukiwani we wszystkich miejscowościach, dla wspaniałej, patryotycznej nowości. (Nie są to odznaki ani widokówki). Nowy! wielki, pewny dochód. — Celem otrzymania bliższego adresu zgłosić się do firmy: **A. Weinberger, Wieden, 2/1.** 7852 1 2

Za spólnika z kapitałem do 10.000 K przystąpię do rentownego przedsiębiorstwa stałego lub tymczasowego, zależnego od obecnej sytuacyi. Tylko z chrześcijaninem. Zgłoszenia listowne pod „Spólnik" do biura inseratów i dzienników Maryana Hupczyca, Kraków, ulica Jagiellońska 7. 8121 1 3

Zakład uniformów
dla WP. Oficerów **w Krakowie, ulica Grodzka l. 21,** II piętro. 8149 1 3

W Zatorze
przy Wadowickiej ulicy, w bardzo ładnem położeniu, w domach pod Nr 163 i 286, są każdego czasu do wynajęcia 2 mieszkania, każde złożone z 3 obszernych, jasnych pokoi i kuchni, ewentualnie mogą to być mieszkania po 2 pokoje i kuchni i po 1 pokoju z osobnym wchodem. Wiadomość u p. Piotra Janika, sekretarza miejskiego w Zatorze. 8033 2 3

Ukończona seminarzystka
z bardzo dobremi świadectwami, przyjmie lekcye ze szkół normalnych w Tarnowie lub na prowincyi. Zgłoszenia z podaniem warunków pod **L. L.** poste restante **Tarnów.** 8091 2 4

Uczeń
z niższych klas szkół średnich lub wydziałowych, religii rz.-kat., w wieku lat 14, znajdzie umieszczenie w handlu towarów łokciowych i bielizny: **Jerzy Weiss w Nowym Sączu.** 8087a 2 3

Pomocnik handlowy
z działu towarów łokciowych i bielizny, religii rz.-kat., z dobremi świadectwami, potrzebny do handlu bielizny i towarów łokciowych **Jerzy Weiss w Nowym Sączu.** 8087b 2 3

Nauki języka niemieckiego
udziela nauczyciel szkoły wydziałowej niemieckiej w Białej. „Konwersacya" poste restante Biała. 7887 3 3

SZKOŁA ŚPIEWU
Egm. Plowitz'a.
Zupełne wykształcenie pań i mężczyzn do opery, operetki i koncertów. Gruntowne wyćwiczenie głosu i fachowe studyum repertuaru. Także ćwiczenia zbiorowe. Pierwszorzędna instytucya. Staranie o zaangażowanie. Honoraryum według umowy. Porozumienie ustne od 3—7 po poł. Wiedeń, Landesgerichtstrasse 6. 7934 2 2

Ożeni się
kupiec, właściciel handlu, z panną lub wdową, do lat 25. — Zgłoszenia wraz z załączoną fotografią proszę nadsyłać pod Walewicz, Kraków, 10/XIII. 8096 2 2

Maszynista-mechanik
nienależący do wojska, poszukuje posady. — Pisemne zgłoszenia pod **„25 F."** do Gł. Agencyi dzienników i ogłoszeń, Kraków, Szczepańska 9. 8097 2 2

Za utrzymanie lub skromne wynagrodzenie przyjmie akademik guwernerkę lub korepetycyę (posiada jęz. ang. i franc.). — Zgłoszenia pod **„S. S."** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 7935 2 2

Uczniom
niższych szkół średnich lub wydziałowych, udziela lekcyj rysunków odręcznych i geometryi rutynowany nauczyciel wydziałowy. Zgłoszenia przyjmuje Fr. Pększyc, Kraków, ul. Stolarska 13, II p. 7908 2 3

Jeune Polonaise
possedant parfaitement le français, **cherche leçons à Cracovie,** ou place a Zakopane. S'informer rue **Retoryka 9,** chez Mme Grudzińska. 7901 3 3

Powróciłam
i mam na składzie najnowsze jesienne i zimowe kapelusze.
Felicya Lipschütz
Kraków, ul. św. Gertrudy 10. 7915 2 2

Nauka języków
Metodą Ansona lub Berlitza. — Lekcye osobne i zbiorowe.
ulica Szewska 17. 6253 8 8

Dom
na hotel lub pensyonat, 12—18 pokoi, osobno lokal na parterze na restauracyę lub kawiarnię do wynajęcia. Wiadomość: Kraków, ulica Radziwiłłowska l. 15, I-sze piętro. 7876 4 10

Biuro i Skład Fabryki korków
B. Fraenkla w Krakowie
zostały przeniesione
z ulicy Dietla l. 45
na ul. św. Gertrudy 29/A. 7694 3 4

Potrzebny uczeń
do cukierni **W. Nowaka w Bochni,** oraz zdolny **subjekt cukierniczy.** 7726 8 10

Gorzelnik z 9-letnią praktyką, z kursem szkoły dublańskiej, żonaty, bezdzietny, lat 30, poszukuje posady. W. Obrączka, Tarnów, ulica Krakowska. 8006

Rodzina inteligentna (izr.), przyjmie na mieszkanie z utrzymaniem, opieką i pomocą w naukach, dwóch uczniów gimnazyalnych za opłatą miesięczną po 150 kor. Wiadomość: Kraków, ul. Karmelicka 30, I p., B. 8020 3 3

Fasye czynszowe
sporządza i udziela informacyj **Konces. Biuro zawodowe,** ul. Dunajewskiego 2. 7041 10 15

Sprzedam
obrazy oryginały i inne rzeczy bardzo tanio. Pijarska 2 (Konwent Pijarów), I p., drzwi 16. 7508 3 3

Przyjmę obsługę.
Wiadomość z grzeczności w księgarni Dra Miłkowskiego, plac Maryacki 9. 7509 3 3

Srebro i antyki
kupuje i sprzedaje **S. Katzner, ul. Bracka 5.** 7989 2 10

Do wielkiego przedsiębiorstwa na prowincyi potrzebny zaraz samodzielny
korespondent niemiecko-polski
władający doskonale oboma językami.
Zgłoszenia tylko listowne z odpisami świadectw, z opisem dotychczasowego przebiegu życia i żądaniem co do wysokości wynagrodzenia pod **Korespondent niemiecko-polski** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7974 2 2

Piwo!
Browar morawski chciałby nawiązać stosunki handlowe w Krakowie, celem bezzwłocznej dostawy. — Zgłoszenia pod **„Najlepsza jakość"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7987 3 3

Studentów lub panienki przyjmę na mieszkanie z utrzymaniem lub bez. — Tanio. — Wiadomość z grzeczności w księgarni Dra Miłkowskiego, plac Maryacki l. 9. 7510 3 3

Poszukuję na wieś
studenta z wyższego gimnazyum realnego, z chlubnemi świadectwami, dla ucznia, wstępującego do 3 klasy gimn. realnego. Jako wynagrodzenie: całkowite utrzymanie i skromna dopłata. Zgłoszenia pod: „Fach 23" Tarnów. 8132 2 3

Inteligentna osoba
poszukuje zajęcia w większym interesie jako gospodyni lub zajmie się domem i dziećmi. Adres: Janina Kalinowska, Bochnia, ulica Kazim. Wielk. 72. 7868 2 5

Zdolny energiczny, długoletni **handlowiec** ze Lwowa, biegły buchalter-bilansista, **poszukuje** zaraz odpowiedniego **zajęcia.** Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **7966.** 7966 2 2

Stroiciel fortepianów przyjmuje wszelkie reperacye po cenach bardzo przystępnych. — A. Bild, ul. Miodowa 33. 7560 3 10

Słuchaczka fil.
uniwersytetu niem. (Polka), udziela lekcyj w zakresie szkół wydziałowych, licealnych i gimnazyalnych, według planów c. k. Rady szkolnej krajowej. Podgórze, ulica Józefińska 10, Szkoła. 8080 2 0

Kilka tanich futer
jadalnia za bajecznie niską cenę, warsztat pończoszarski, maszyna do prania, magiel pokojowa, lorneta polowa. 8138 1 3
Hala licytacyjna, Pałac Spiski.

Firma A. Sobolewski i Ska
Podgórze, Kącik 10
poleca **cukry deserowe** własnego wyrobu, znane z dobroci i wytworności w smaku. 7815 3 3

Węgle górnośląskie
pierwszorzędnej jakości dla celów domowych i fabrycznych, jakoteż koks górnośląski i ostrawski poleca i dostarcza w krótkim czasie, po cenach umiarkowanych — firma lwowska
Karol Ferdyn i Ska.
Obecny adres: Jan Ferdyn, Wiedeń, 13/2., Einwanggasse 4. 7967 2 4

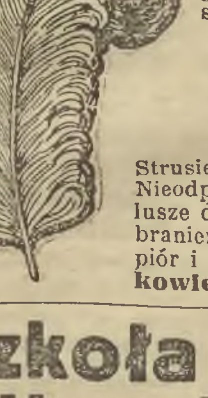
Zakład św. Józefa
dla osieroconych chłopców
w Krakowie, Karmelicka 66
poleca na dzień Zaduszny wieńce i chryzantemy w wielkim wyborze po cenach przystępnych, przypominając P. T. Publiczności, że dochód ze sprzedaży jest przeznaczony na Zakład sierót, nawiedzony w tym roku pożarem. 8063

ZAKŁAD FRYZYERSKI
urządzony obecnie z nowoczesnym komfortem — salonem dla Panów — **osobnym gabinetem dla Pań** — oraz wielki wybór perfumeryi, najnowszych szpilek dla Pań — poleca
Adolf Gottlieb
Kraków, ulica Długa 38. 7712 8 8

Masło!!
deserowe, kuchenne i różne
SERY
nabywać można najtaniej tylko w sklepie
BRACI ROLNICKICH
Rynek gł., róg Siennej. 5143 3 0

Rafinerya spirytusu
Łańcut
kupuje surowy spirytus „prompt", lub całą produkcyę bieżącej kampanii. — Zgłoszenia z podaniem ceny i warunków do **Zarządu Łańcut.** 8050 2 3

Prawdziwe strusie pióra



którmi samemu można ozdabiać kapelusze damskie, nadzwyczaj eleganckie i dostojnie. **Kapelusz damski z prawdziwemi strusiemi piórami** jest najelegantszym i zawsze modnym. Prawdziwe strusie pióra **w czarnym i białym kolorze** kosztują:

40 cm. dł.	16 cm. szer.	K	3·—
45 „ „	20 „ „	„	4·50
45 „ „	22 „ „	„	7·50
50 „ „	22 „ „	„	12·—
50 „ „	25 „ „	„	20·—

Strusie główki czarne i białe po K 1, 2, 4, 6, 8, 10. Nieodpowiednie przyjmuje się napowrót. Kapelusze damskie tagalowe od K 4. Wysyła za pobraniem pocztowem. Hurtowny skład strusich piór i kapeluszy damskich **A. Gelba w Krakowie, Rynek gł. 17. xx W.** 4908 10 10

Szkoła buchalteryi Henryka Gottlieba
w Krakowie, przy ul. Dietlowskiej 68
otwiera
Bezpłatne Kursa
dla niezamożnych uczniów i uczenic, obejmujące buchalteryę pojedynczą i podwójną, rachunkowość państwową i kasową, korespondencyę handlową polską i niemiecką, naukę o handlu, kaligrafię, stenografię i kurs pisania na maszynie.
Ilość słuchaczy ograniczona.
Kursa bezpłatne będą się odbywać począwszy od 8 go listopada b. r. — 3 razy tygodniowo. — 7941
Wpisy przyjmuje się codziennie od 10 do 12 przedp. i od 3 do 6 po poł.

PATENTY.
Zanim się kto wda z zagranicznemi „Towarzystwami patenty spieniężającemi", niech zażąda wyjaśnienia i pouczenia od inżyniera **M. Gelbhausa,** zaprzys. rzecznika patentów, **Wiedeń, VI., Mariahilferstr. 37.** 931 21 0

Pierwsza koncesyonowana przez c. k. Namiestnictwo
Wyższa szkoła kroju i szycia
przy ulicy św. Krzyża 7 7914 2 2
otwiera dnia 3-go listopada dla pań i panienek życzących sobie zabezpieczyć byt, również dla pań nauczycielek i urzędniczek kurs najłatwiejszego francuskiego kroju. Warunki przystępne, dla niezamożnych zniżone. Dla pań w dzień zatrudnionych w biurach, pracowniach i t. p., o godz. 7 **kurs wieczorny,** za opłatą 25 kor. — Zgłoszenia i wpisy codziennie od godz. 10 rano do 12 i od godz. 3 po południu do 7.

L. 662/14. 8032 2 3

Konkurs.

Celem obsadzenia opróżnionej przez śmierć ś. p. Apolinarego Przyłęckiego posady **c. k. notaryusza w Krośnie,** ewentualnie innej w drodze przeniesienia opróżnić się mogącej posady notaryalnej w obrębie c. k Izby notaryalnej w Tarnowie, rozpisuje się niniejszem konkurs z tem, że podania kompetencyjne, należycie udokumentowane, wnosić należy we właściwej drodze do **dnia 30 listopada 1914 r.** włącznie do c. k. Izby notaryalnej w Tarnowie.

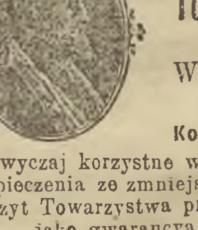
Specyalista gorsetów
Herman Piesen
c. i k. nadw. i kamer. dostawca
Kraków, Grodzka l. 4
zawiadamia uprzejmie Szanowne Panie, że zarówno tu na miejscu, jak i w filiach:
Wiedeń I., Kaerntnerstr. 34 (Hotel Astoria)
VI., Mariahilferstr. 51 (vis-à-vis Gerngross.)
są już na składzie
najnowsze fasony jesienne
w wielkim wyborze. 8137 1 0
Wiedeńskie filie wymieniają i naprawiają chętnie gorsety, kupione w filiach Krakowskiej i Lwowskiej i naodwrót.

Wielka, zasobna fabryka likierów ma do zbycia wielkie ilości
rumu, rosolisów i innych spirytualiów
Reflektanci zechcą napisać do firmy: **Rudolf Brod, Nowy Jiczyn** (Neutitschein), Morawy. 8145 1 3

Automobilowe płaszcze i obręcze gumowe
nowe i używane we wszystkich wymiarach w zapasie.
Renova, Wiedeń, V/2., Reinprechtsdorferstr. 33. 8093 1 0

Wytwory z naturalnych soli zdrojów **VICHY**
własności francuskiego rządu.
Vichy État Sels do rozpuszczania w wodzie. Niedoścignione co do skuteczności w zboczeniach w trawieniu (zgadze, kwasach żołądka, wzdęciach i t. d.).
Vichy-État Comprimés kamień moczowy i cierpienia nerkowe. — Rozpuszczają się bardzo łatwo.
Vichy-État Pastilles 2—3 pastylki po jedzeniu ustalają i przyspieszają trawienie. 5769 6 7
Wystrzegać się sztucznych naśladownictw.

C. k. uprzyw.
Austryackie Towarzystwo ubezpieczeń „Dunaj"
w Wiedniu 8024 2 2
zawiadamia uprzejmie P. T. Interesentów o podjęciu czynności **Krakowskiej Generalnej Agencyi w Krakowie,** upraszając zarazem o zwracanie się we wszelkich sprawach ubezpieczenia do wspomnianej Krakowskiej Sekcyi, do której też bezpośrednio należy przesyłać należytości premijne.



„THE GRESHAM"
Tow. ubezpieczeń na życie w Londynie
Założone w roku 1848.
Wypłacono ubezpieczonym **700,000.000 K**
Aktywa Towarzystwa K 254,326.705·62.
Korzystne taryfy. Liberalne warunki ubezpieczeń
Nadzwyczaj korzystne warunki przy policach gwarancyjnych. — Różne ubezpieczenia ze zmniejszającą się płatnością polic **z gwarancyą 3%.** Depozyt Towarzystwa przy c. k. państw. Centralnej Kasie w Wiedniu jako gwarancya dla ubezpieczonych w Austryi wynosi
Kor. 39,036.903·—
4038 6 12 Informacye i prospekty darmo.
Dyrekcya Filii dla Austryi: Wiedeń, I., Giselastrasse 1
Generalna Agencya The Gresham w Krakowie, Grodzka 18, telefon 2362
Osoby, dobrze obeznane w dziale ubezpieczeniowym i mające stosunki tak w mieście jak i na prowincyi, zostaną na korzystnych warunkach przyjęte

MARXA emalia i glazura do podłóg
znakomity wyrób, prędko schnący, którym zapuszczania podłogi może dokonać każdy
Skład fabryki lakierów Ludwika Marxa
ma w Krakowie: **Fr. Lenert, Reim i Ska, R. Drobner, Sporn i Sk**
3253 15 18

Z drukarni Literackiej w Krakowie ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.